Nr 274. Kraków, 29 Listopada — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·40
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. E. A. Kryżanowskiego handle Dworskiego, Wieruszowskiego także urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na Francyę i Anglię w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. Ogłoszenia zaś: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb Reichsrathspl. N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2, Rotter & Co. Riemerg. 13; w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. R. Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube & Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień złr. 2 c. —
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 c. 50
od 1go Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 28 listopada.

„Za naszą i waszą wolność“, pisano na sztandarach w listopadowem powstaniu. I nie była to czcza przechwałka, ani namowa do buntu, ale istotne przekonanie ludzi ówczesnej epoki. Wówczas bowiem przemagała tendencya szanowania praw własnych i uznawania praw obcych, a świeży spisek grudniowy zdawał się wskazywać, że i w nieprzyjacielskiej sferze to poczucie prawa i sprawiedliwości może wziąć górę, gotując obu narodom szczerą ufność i wzajemne poważanie. Wówczas umiano jeszcze piętnować czyny historyi na podstawie uczuć ludzkości i wyższych zasad, a nie było, rzec można, na świecie całym głębszego umysłu, któryby wahał się nad tem, co w dziejach ma się nazywać czynem hańbiącym lub nikczemnym. Sprawa polska była powszechnie uważaną za kwestyę wolności, albowiem uznawano w rozbiorze Polski naruszenie zasad prawa, widziano w tym fakcie powód do obaw o cały porządek społeczny i byt polityczny narodów; opór zatem przemocy ze stanowiska prawa narodów poczytywano nie tylko za usprawiedliwiony, ale nawet za zadatek wolności ludów, za rękojmię ich spokojnego rozwoju. W tym duchu spotykały owacye najświetniejsze pokonanych już bohaterów powstania, którzy w powszechnem narodów mniemaniu walczyli nie tylko za siebie, ale za swoich przeciwników i za wolność całego świata.

Pojęcia te — bezowocne sympatye, jakiemi nas wówczas otaczano, aczkolwiek polegały na istotnem przekonaniu i na uczuciach słuszności, przyczyniły nam wiele złego, podtrzymywały bowiem nadzieje obcej pomocy stale nas zawodzące, czyniły nas chętnymi do mięszania się do zaburzeń i związków, do łączenia naszej sprawy z każdem zawichrzeniem. I długo nie spostrzegaliśmy się, jak nas wyzyskiwano, jak nam kazano krew przelewać dla obcych nam celów, a nawet, jak godło nasze listopadowe zmieniało powoli charakter w pojęciach ludzi, co nam już potém schlebiali z interesu własnego.

Rzeczywiście, zwolna zaczęła dojrzewać teorya polityczna, inaugurowana przez rozbiór Polski, teorya egoizmu bezwzględnego w polityce. Prawa i traktaty, najuroczyściej zaprzysiężone zobowiązania, zaczęły być uważane za krępujące ambicyę i interesa polityczne, aż dziś w czasie wojny francusko-pruskiej Rosya w kwestyi morza Czarnego stanowczo oświadczyła, że zobowiązania przyjęte tak długo mogą być zachowane, dopóki trwają okoliczności, jakie przyjęcie ich uczyniły koniecznemi. Obecnie zatem żyjemy w czasach całkowitego rozkwitu teoryi odpychającej prawo, a stawiającej w jej miejsce gwałt i przemoc.

Wyobrażenia też ludów nie mniejszej uległy zmianie. Zamiast ojczyzny — powstało państwo; zamiast sprawiedliwości — *sic volo — pro publico bono*, przymus dla dobra publicznego; społeczeństwo przenika idea kosmopolityzmu, a byle stosunki nowe dozwalały na rozwój materyalny, byle dawały chleb powszedni i trochę negatywnych swobód, byle określały, czego robić nie wolno — opinia publiczna rozgrzesza w takim razie wszelkie zdeptanie zasad, każde sponiewieranie uczucia i zgwałcenie prawa. Nie możemy też teraz szczycić się sympatyą powszechną, ale raczej przychodzi nam nieustannie walczyć z zawiścią, nieraz z oszczerstwem, zawsze z potępieniem. Przestaliśmy być kłopotem dla Europy, wyrzutem sumienia dla kogokolwiek, jesteśmy tylko środkiem do wszelkich egoistycznych dążeń, dość bowiem nas potępić, aby złożyć dowód łączności swej z powszechnemi pojęciami politycznemi, aby uzyskać wstęp do koncertu odgrywającego się na cześć „siły przed prawem“.

Takie jest istotne nasze położenie i w obec rządów i w obec ludów. Sami jedni przechowujemy miłość ojczyzny, którą zastąpiono obowiązkami względem państwa. Jesteśmy więc czemś anormalnem i nienaturalnem w dzisiejszych stosunkach, a w każdym razie nie mamy przyjaciół. Sztandar nasz jest dziś prawdą, jak był nim wówczas, kiedy powiewał nad zbrojnemi hufcami; ale dziś wśród egoizmu powszechnego nie ma dla niego miejsca. Dzisiaj i my patrzeć musimy jedynie na siebie. Chroni to nas od krwawych porywów i cięższych zawodów, ale położenie utrudnia; bo egoizm silniejszy musi wziąć górę; a któż zaprzeczy, że nasz egoizm należy do tych, co mają słabe poparcie za sobą. Nie możemy zaś oprzeć się na prawach naszych, bo to stanowisko dawno przesądzone, *ein überwundener Standpunkt*: dziś nie ma praw, są tylko ustawy zmieniające się z dniem każdym, zupełnie jak w kalejdoskopie.

Zapisując więc ponownie pamiątkę świetnej chociaż bolesnej karty naszych dziejów, nie możemy się łudzić, ale nie ma powodu oddawać się rozpaczy. Sztandar nasz nie przestał być tem czem był, nie zmienił barwy, ani nie stracił na wartości, jeżeli wierzymy mocno i ufamy, że ludzkość może błądzić, wpadać na manowce, co jej zaciemnią na czas jakiś pojęcia doskonałości, ale nie może na stałe wyprzeć się zasad, na których polega jej rozwój i znaczenie. Złe są czasy, ale i dawniejsze tylko pozornie nam sprzyjały. W teraźniejszości korzystać możemy z tych kosmopolitycznych przywilejów, jakich obecnie wolno nam zażywać, a które dawniej w znacznie szczuplejszej udzielano nam mierze. Nie potrzebujemy się wstydzić naszej przeszłości, ani naszych sztandarów, nie potrzebujemy zmieniać naszych przekonań. W miarę stosunków zwracają się zasady — i na nas przyjdzie kolej.

Niejesteśmy przesadnymi zwolennikami surowej solidarności w zgromadzeniach parlamentarnych. Uważamy zawsze ograniczenie wolności osobistego przekonania za anormalną konieczność, która przypadła właśnie, jakby może na karę naszemu społeczeństwu za zbyteczną dowolność indywidualną w parlamentaryzmie dawnej Rzeczypospolitej, na expiacyę *liberum veto* naszych sejmów, że ilekroć nam dziś przychodzi brać udział w życiu parlamentarnem musimy poddawać jednostkę większości, aby jedność narodową zachować.

Konieczność ta tłómaczy się naszem położeniem obronnem i stanowi jednę z tych linji demarkacyjnych narodowego obozu. Im cięższe zamachy i niebezpieczeństwa, im bardziej jesteśmy odosobnieni tem więcej linja ta ścieśniać się musi. Solidarność koła polskiego w Berlinie była też dla tego zawsze bardziej bezwzględną, niżli solidarność statutem koła polskiego w Wiedniu oznaczona. Niestety, doznała ona w roku przeszłym szczerby w kwestyi zasadniczej, w sprawie stojącej na pierwszym planie i tak zespolonej z interesem i ideą naszej narodowości. Uchylenie kwestyi wyznaniowej z pod solidarności koła polskiego wydaje nam się być główną przyczyną, że się rozwolniły te węzły, łączące delegacyę polską, jakby jeden obronny, zjednoczony hufiec.

Po tym wyjątku w sprawie, która nad innemi górowała, w której się roztrzygały zasady, która łączyła delegacyę wiedeńską z delegacyą berlińską posłów polskich — nic dziwnego, że zaczęto robić sobie dalsze wyjątki i ulgi. Kwestye osobiste przyczyniały się też do tego wyłamywania się z pod solidarności, a objawy podobne ponawiając się, wzbudzają wrażenie zgubnej dezorganizacyi.

Występując z koła polskiego posłowie galicyjscy sądzą, że uczynić to można nieprzekraczając owej granicy oznaczającej obóz narodowy. Zrywają solidarność ze stronnictwem polskiem w Radzie państwa, aby interes polski po swojemu, według własnego widzimisię interpretowali, aby prowadzić politykę na swoją rękę.

Gdyby podobne przykłady się zagęszczały wnet mielibyśmy Polaków we wszystkich stronnictwach: jednych, co szukaliby sojusznika w liberalizmie i bezwyznaniowości, innych, coby od centralistów chcieli coś z osobna dla kraju utargować, innych znów, coby zawierali pakta osobiste z federalistami, lub może z p. Kronawetterem. Zgoła rozpłynęłaby się delegacya polska i utracilibyśmy jedyną siłę i jedyne znaczenie, jakie na wspólności się opiera.

Solidarność koła polskiego była mniej niezbędną wtenczas, kiedy z łona swego sejm wysyłał delegacyę, mandaty bowiem reprezentacyi krajowej były już naturalnym węzłem łączącym posłów w jedno grono. Celem bezpośrednich wyborów jest zatarcie narodowości w parlamencie. Poseł według nowej ustawy niereprezentuje już kraju koronnego, ale całą monarchię, a mandat jego jest powiatowym. Koło jedynie utrzymuje łączność delegacyi z sejmem, po za nim tracić się musi wspólność polityki narodowej. Pochopność, z jaką dzienniki wiedeńskie podały wiadomość o wystąpieniu jednego posła z koła, a biuro telegraficzne ją rozniosło — świadczy, jaka z tego wypadku radość w Izraelu dziennikarstwa stołecznego. Czekają już tylko, do jakiego stronnictwa zapisać posła występującego. Nieuśmierzy tej radości fakt, który przewidywać łatwo, że ten co zrywa solidarność z rodakami niezechce jej przyjąć z obcymi. Polityka jednostek do której bywamy bardzo skłonni niedaje się utrzymać, zwłaszcza w parlamencie o tak sprzecznych żywiołach. Bywali t. z. „dzicy“ w sejmie lwowskim chodzący zwykle samopas — ale jakież będzie stanowisko podobnego osobnika w Radzie państwa, co on tam będzie znaczył, kogo reprezentował? To pewna, że swoi i obcy mu nieprzyznają, aby reprezentował interes polski, interes kraju, bo nie jednostka ale koło poselskie pozostanie naturalnym przedstawicielem, — jedną tylko reprezentacyę takim jednostkom przyznać można: reprezentacyę smutnych tradycyj naszych dawnych sejmików.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 26 listopada.

(J. H.) Prezes Izby książę Karlos Auersperg zagaja dzisiejsze posiedzenie Izby wyższej oznajmieniem o śmierci Arcyksięcia Karola Ferdynanda prosząc o zezwolenie Izby na objawienie NPanu wyrazu współczucia w odpowiedni sposób. Izba, która stojąc przyjęła wiadomość daje zezwolenie. Również o śmierci członka Izby hr. Haugwitza Prezes zawiadomił Izbę, która powstaniem dała wyraz współczucia.

Nieobecność swoją usprawiedliwili między innymi bar. Romaszkan i arcybiskup Wierzchlejski.

Prezes ministrów ks. Adolf Auersperg oznajmia pisemnie, iż N. Pan w miejsce zmarłego hr. Lanckorońskiego powołać raczył syna tegoż, Karola hr. Lanckorońskiego doktora praw jako dziedzicznego członka do Izby panów, wskutek czego hr. Karol Lanckoroński jak również nowo mianowany członek Włodzimierz hr. Dzieduszycki składają przyrzeczenie. Z mnogiej liczby petycyj dzisiaj wniesionych, dotyczących po większej części zaprowadzenia lub wsparcia z skarbu państwa linij kolejowych, wymieniamy petycyę wielu gmin morawskich (hr. Widmann) o linię Opawa-Trenczyn, miasta Iglawa o linię Iglawa-Granica Bawarska; Izby handlowej w Tryeście o linię Tarvis-Görz-Triest; wydziału krajowego Salzburga o linię Spital-Gmünd-Radstatt.

Z porządku dziennego projekt ustawy o zaopatrzeniu i emeryturach osób do armii lub marynarki należących w pierwszem odczycie przydzielono na wniosek Fm. Ramminga nowej komisyi, na przyszłem posiedzeniu wybrać się mającej. P. Arneth, zdaje sprawę co do projektu ustawy zmieniającej juryzdykcyę Sądów konsularnych w Egipcie.

Po oświadczeniu ministra sprawiedliwości Dra Glasera iż Rząd nie sprzeciwia się zmianom komisyj, ustawę w pierwszem i drugiem czytaniu bez dyskusyi przyjęto.

Bar. Winterstein zdaje sprawę o przedłożeniu ustawy o organizacyi giełd.

§§. 1—10 przyjmuje Izba bez dyskusyi.

Według §. 10 projektu komisyi, ustanowienie terminów likwidacyjnych należy do ministerstwa skarbu, podczas gdy według projektu rządowego należy do Izby giełdowej.

Minister skarbu de Pretis czyni uwagę naprzeciw wnioskowi komisyi, iż leży w naturze rzeczy, stronom interes zawierającym zostawić termin do załatwienia interesu według woli. Rozchodzi się tylko o to, termin oznaczyć na przypadek, gdy strony nie ułożyły się co do terminu załatwienia, a ponieważ rozchodzi się tu o moment, który musi być osądzony ze stanowiska handlowego, jak również z uwzględnieniem postępowania innych giełd, przeto bez wahania się można Izbom giełdowym przekazać ustanowienie terminów likwidacyjnych. I tak ministerstwo skarbu będzie zmuszone dotyczące przedstawienia Izby giełdowej uwzględnić i byłoby tylko stratą czasu, chcąc z góry narzucić rządowi ustanowienie terminów likwidacyjnych. Zresztą często się już zdarzyło, że termina te musiano odmienić z powodu świąt. Z tych powodów prosi o przyjęcie tego postanowienia według projektu rządowego.

Radzca dworu Neumann mniema, iż nie ma powodu ścieśnienia autonomii giełdy, albowiem ustawa dostatecznie zabezpiecza od przekroczeń. Zresztą już w przeszłym roku podczas obrad nad ustanowieniem terminów likwidacyjnych Rząd sam wzbraniał się, aby mu tę funkcyę przekazano.

Bar. Rizy i bar. Sina oświadczają się za projektem rządowym; bar. Hein i bar. Härdtl w dłuższych uwagach występują za wnioskiem komisyi. Podczas głosowania przyjęto brzmienie projektu rządowego, poczem całą ustawę w trzeciem czytaniu ostatecznie załatwiono.

Zdaje jeszcze sprawę bar. Härdtl o projekcie ustawy dotyczącej senzalów czyli ajentów.

W rozprawie generalnej bar. Hein przemawia przeciw całej ustawie. Izba jednak przyjmuje ustawę bez zmiany i bez dyskusyi w drugim i trzecim odczycie. Następne posiedzenie w sobotę.

Poznań 25 listopada.

Z rozrzewnieniem wyczytaliśmy pierwszy datek z Galicyi, złożony w waszej Redakcyi dla duchowieństwa naszego, więzieniem lub wygnaniem dotkniętego. Bolesną jest prawdą, że część duchowieństwa naszego, zwłaszcza najmłodsza, uwięziona lub wygnana, a w ogóle, wszelkich beneficiów pozbawiona, na dotkliwy wystawiona jest niedostatek, ale na jego chlubę powiedzieć trzeba, że pomimo, iż są to synowie zwykle bardzo niezamożnych rodziców, którzy nie tylko swym dzieciom żadnej pomocy przynieść nie mogą, ale raczej na pomoc ich oglądali się i rachowali, ani jeden odstępca nie skalał ich szeregu.

Komisarz rządowy p. Massenbach coraz szerzej czynność swą prześladowczą rozpościera, nakładając kary pieniężne niemal na każdego proboszcza.

Dziś wyraźnie się okazuje, jak dalece zgubnem i zdrożnem było pozostawienie tych kilku świeckich urzędników w naszych konsystorzach, którzy mając wzgląd na rodziny swoje, niedorośli w chwili tak stanowczej ducha poświęcenia. Skutkiem tego cierpi całe duchowieństwo, bo bez ich pomocy byłyby lata upłynęły, zanimby p. Massenbach był się rozpoznał w sprawach konsystorskich. Dziś przy ich pomocy każda sprawa mu stoi otworem, gdzie tylko może się czepiać duchownego. Obecnem hasłem pół oficyalnej i płatnej prasy, do których i *Wiarusa* policzyć musimy, jest ogłosić, że już wielka część duchowieństwa poddała się władzy p. Massenbacha i koresponduje z nim. Otóż jest to oszczerstwo rozpuszczane, aby skłonić słabych i chwiejnych z pośród duchowieństwa. Znani są niemal wszyscy duchowni, którzy udowodnili w ten sposób swój moralny upadek, a są to ci sami co wahali się podpisać adres wierności do kapituł; ale liczba ich jest zbyt drobna wobec ogółu duchowieństwa.

Kanonik X. Wojciechowski wypuszczonym został z więzienia w Bydgoszczy, odsiedziawszy ośm miesięcy; z więzienia podążył do kościoła, aby odprawić Mszę św. dziękczynną za łaskę cierpliwości i wytrwałości. Powrót jego do Gniezna był rzeczywistym tryumfem. Lud wyprzągł konie od dorożki, wiozącej go z dworca kolei i przyciągnął go śród płaczu i rozrzewnienia do kuryi kanonicznej. Przy systemie jednak przymusowym, wprowadzonym obecnie w praktykę, gdzie co chwila więżą, chcąc wymódz zeznania, jak np. dziekana Tomaszewskiego, od którego żądają wymienienia osoby delegata apostolskiego, rządzącego dyecezyą i za odmowę tego zeznania w więzieniu go trzymają, nie można mieć nadziei, by kanonik Wojciechowski długą wolnością się cieszył, tem więcej, że są pewne osoby wskazane, przeciw którym władza głównie się zwraca.

W parlamencie niemieckim sprawy katolickie na nowo podniesionemi już zostały w spokojnym, wytrawnym głosie posła X. Edmunda Radziwiłła, z powodu działań pseudo-arcybiskupich p. Massenbacha. Chociaż u nas wszystko wolno, wszystko się godzi i wyraźne odbywają się próby, wątpimy, by przyjemnem było rządowi publiczne podniesienie i odczytanie w parlamencie podobnej monstrualności, jaką jest list p. Massenbacha, i to przez dostojne usta posła nietylko znanego w najwyższych sferach, ale spokrewnionego z domem Cesarskim.

Prześladowanie kościoła, jak to zawsze się dzieje, obudza chęć poświęceń w szlachetniejszych umysłach. I tak w obecnej chwili, gdy klasztory rozpędzono, a na kościół cios po ciosie spada, pewien młodzieniec z wielce szanowanej tu rodziny, pan znacznej fortuny, opuścił wszystko, by wstąpić do nowicyatu OO. Jezuitów w Starej Wsi w Galicyi, gdzie już kilka znacznych rodzin Wielkopolskich ma swych reprezentantów pod habitem zakonnym.

Część literacko-artystyczna.

PISMA MICKIEWICZA w języku francuskim.

(Dalszy ciąg).

Ponieważ Sobański (Izydor) już nieżył, udał się p. Wł. Mickiewicz z zapytaniem do p. Alberta Grzymały i taką odpowiedź otrzymał:

„Po liście pańskim z d. 27 sierpnia, wysilałem się, ażeby sobie przypomnieć wszystkie okoliczności, które po tylu latach, przy moich cierpieniach i starości, mogły, jeżli nie całkiem zatrzeć się w pamięci, to się pomięszać ze sobą.

Wspomnienie o p. Bocage pobałamuciło mi cały przebieg sprawy z tym rękopisem. Pani Sand, przejęta szczerą admiracyą i sympatyą dla naszego wielkiego poety, osądziła, że Bocage potrafi najlepiej zużytkować jego dramat. Przypominam sobie, co mi mówił w jednej rozmowie, że znajdzie specyalistę obeznanego z przyrządzeniem sztuki na scenę, a tem samem biegłego w rzemiośle (wyrażenie to utkwiło mi w pamięci) jeżeli się niemylę, specyalistą tym miał być p. Mallefille, autor dramatyczny biegły w tym rodzaju, a przytem równie jak pani Sand, przejęty najszczerszą sympatyą dla twego ojca. Niewątpię też, że skoro go zaproszono do tej pracy, wywiązał się z niej w najlepszem usposobieniu. Osobiste moje nieszczęścia jakich wkrótce doznałem, odsunęły mię od wszelkiego stosunku z temi osobami. Późniejsze wypadki pomięszały mi pamięć tego co w tym przedmiocie mogłem mówić ze Sobańskim, i innemi dotyczącemi osobami. Sobański umarł, a ja trzy lat niebyłem w Paryżu. Zresztą manuskrypt niemógł żadną miarą pozostać w naszych rękach. To sobie tylko przypominam teraz, że ojciec twój któregom często widywał i przyjmował u siebie, przed swoim wyjazdem *) nigdy mi o tym manuskrypcie niewspominał i t. d.

Albert Grzymała.

P. S. Zdaje mi się, że manuskryp niebył pisany ręką twego ojca. Byłem obecny czytaniu kilku scen u pani Sand; i słyszałem jak ludzie rzemiosła (sami się tak nazywają) powiadali, że w dramacie tym obok znakomicie wystudyowanych charakterów i historycznego kolorytu, niedostaje tak zwanego interesu dramatycznego.

Zapytany p. Mallefille, czy niewie co o manuskrypcie, tak odpisał:

„Wspomnienia, które pan wywołałeś, żywo mi stoją przed oczyma, dla tego mogę ręczyć o ich prawdziwości.

Pani Hrabina d'Agoult, używająca dziś sławy autorskiej pod pseudonimem Daniela Stern, wręczyła mi w hotelu francuskim przy ulicy Lafitte rękopis dramatu pod tytułem: *La Confédération* czy też *Les Confédérés de Bar;* było to w zimie w r. 1836 na 1837. Pani d'Agoult poleciła mi, abym się nad nim zastanowił; a nazwisko pańskiego znakomitego ojca zachęcało mię tem mocniej. Rękopis ten był już rozpatrywany przez różnych autorów dramatycznych, a między innymi przez Alfreda de Vigny.

Mniemam, że w zdaniach o tej sztuce powodowano się raczej grzecznością, niż szczerością, więcej było Filintów niż Alcestów. Mogę powiedzieć o sobie, że i w tym przypadku jak zawsze miałem odwagę mojej opinii. Przeczytawszy z najskrupulatniejszą uwagą niewydaną sztukę Adama Mickiewicza oddałem ją pani d'Agoult, oświadczając, że znalazłem w niej mnóstwo piękności uczuć i myśli, ale akcyi, interesu, zaprawy dramatycznej, tak jak są pojmowane we Francyi, zupełnie niedostaje; w skutek czego niewidzę sposobu, ani szansy, aby ta sztuka mogła być przedstawioną w warunkach godnych jej autora. Pani d'Agoult protestowała przeciw tej zbytniej, a może zuchwałej surowości mojego sądu. Odrzekłem, że chciałbym się mylić — i na tem się skończyło. Od owego czasu, aż do pańskiego listu, nic a nic niesłyszałem już o dramacie pańskiego ojca danym mi do osądzenia.

Jeżeli pan zobaczysz się z panią d'Agoult i p. Grzymałą chciej im oświadczyć moje uszanowanie i t. d.

F. Mallefille.

Pozostawało jeszcze zniesienie się z panią d'Agoult. Oto jej odpowiedź.

Saint-Lupicin 7 sierpnia 1867 r.

„Manuskrypt o którym mi pan piszesz, był na żądanie pańskiego ojca powierzony aktorowi Bocage, a ten, jeżeli mię pamięć niemyli, miał go osobiście zwrócić z uwagami mniej więcej podobnemi do uwag p. Mallefille. Przykro mi niemódz panu dostarczyć innych szczegółów; a chciałbym przy innej sposobności przekonać pana o najszczerszej intencyi oddania mu lepszej usługi.

Pamięć pańskiego znakomitego ojca drogą mi jest i świętą, i wszystko co do niego należy ma prawo do mojej serdecznej życzliwości i t. d.

Maria d'Agoult.

Wydawca dodaje w przypisku, że jeszcze w roku 1854, żona śp. Mickiewicza zajmowała się odszukaniem pomienionego rękopisu. Aktor Bocage do którego odnoszono się w tym interesie, mało co sobie przypominał. Umarł on w 1858 r.

Jeżeli z ciekawych tych korespondencyi niewykrył się ślad zapodzianego dramatu, to jest przynajmniej ta pociecha, że poznasz się na wysokiej wartości męża; a chociaż sztukę jego uznano za niekwalifikującą się do grania, bo nieodpowiadała smakowi Francuzów, jako niemająca tego co należy do „specyalnego rzemiosła“, to musiano oddać cześć wysokim myślom i charakterom. U nas ostatni ten przymiot więcej jest ceniony, kiedy dwuaktowy fragment robi tak potężne na umysłach wrażenie.

Być może, że strata kiedyś się odnajdzie, albo też wypłynie na widok, w jakiej odmiennej na pozór postaci w razie — jeżeli się ukrywa w rękach jakiego „specyalnego rzemieślnika“.

Drugi dramat *Jacques Jasiński* ma tylko parę scen, w których potężnemi pociągami pędzla już się odrysowuje charakter biskupa (Kossakowskiego) i brata jego hetmana. Inne osoby jak Klara i Stanisław stary szlachcic, rodzaj domowego barda opiekującego się dziedziczką wielkiego domu i wychowującego ją za pomocą piosnek i bajek, przykrojone są widocznie do smaku Francuzów i wydają się być anachronizmem w dramacie malującym powstanie w Wilnie 1794 r. Po tem zaczęciu nie byłby go Mickiewicz doprowadził do końca.

Przeciwnie w Konfederatach Barskich, początek, czyli cały pierwszy akt, to cudownie i po mistrzowsku schwycona na uczynku historya nasza od stu lat — historya odgrywająca się po każdym wybuchu, upersonifikowana w kobiecie, stającej między zwycięzcą a zwyciężonym, jak biały symbol miłości... Po takiem zaczęciu, któregoby sam Szekspir się niewyparł, mógł był Mickiewicz skończyć Konfederatów, czy równie szczęśliwie jak ich zaczął? to inna kwestya... Ocalał nam wspaniały portyk — podziwiajmy jeniusz architekta.

Z innych fragmentów znajdujących się w tym zbiorze francuskich pism Mickiewicza, zasługuje na szczególniejszą uwagę jeden rozdział z pamiętników sierżanta polskiego, pod tytułem: *Moja pierwsza bitwa.* Niewiemy czy kiedy był tłómaczony! jeśli niebył? to do wdzięku opowiadania, porywającego naturalnością i prawdą, przybędzie mu urok nowości; jeśli już był, to rzecz piękna choć powtórzona nieprzestaje być piękną i zajmującą.

Otóż i ten pierwszy rozdział pamiętnika, mający tę jedną wadę, że za krótki:

*) Zapewne na Wschód.

Berlin 25 listopada.

Zapewniają w sferach dyplomatycznych, że rząd pruski widziałby z przyjemnością unię półwyspu Iberyjskiego pod berłem króla Portugalskiego. Tym sposobem potężne państwo stanęłoby na tyłach Francyi, zdolne przynajmniej niepokoić ją, jeżeli nie grozić jej. W razie gdyby król Portugalski trwał w swojej odmowie, udzielą Prusy całego moralnego poparcia Rzeczypospolitej, nie chcąc, aby przywróceniem monarchii podniosła się w siłach polityka ultrakatolicka.

Książę Gorczakow przepędził tu jak wiecie dni kilka. Widział Cesarza i Bismarka, tego ostatniego kilka razy. Był także u Następcy tronu, który mu oddał wizytę. Kanclerz rosyjski powiedział pewnej osobie i rzecz się rozniosła, „że tym razem tak mu się podobało w Berlinie, iż byłby chętnie swój pobyt przedłużył.“ Miało to znaczyć, zdaniem naszych dyplomatów, że zupełna panowała zgoda w zapatrywaniach się obu kanclerzy na sprawy polityczne w tej chwili.

Utrzymują, że surowe postępowanie względem hr. Arnima nie jest sprowadzone przez samą tylko zemstę, ale że ks. Bismark chce pokazać Niemcom, że nie z samymi tylko katolikami obchodzi się bezwzględnie. Chce on dowieść, że ktokolwiek nie będzie posłuszny ustawom, dozna surowości prawa, jakiegobądź byłby wyznania i pozycyi socyalnej. Zresztą może na rękę kanclerzowi sposobność okazania, że władza, którą dzierży, nie ugina się przed tą wysoką arystokracyą pruską, do której nie należy.

Zapewniają mnie, że stanowisko ministra oświecenia p. Falka, jest zachwiane. Prócz katolików, ma on przeciw sobie protestantów ortodoxyjnych, a nawet protestantów umiarkowanych, których sobie naraził. Zaprowadzeniem bowiem ślubów cywilnych, i zniesieniem obowiązku chrztu, pozbawił duchowieństwo protestanckie obfitego źródła dochodów, nie wprowadzając na to miejsce nic, coby równoważyć stratę mogło. Obojętni zaś, nie widzą potrzeby popierania tego ministra. Bardzoby więc być mogło, żeby p. Falk został owem jagnięciem w ofierze, w której państwo zawarłoby pokój z kościołem, ewentualność, o której mówią wtajemniczeni, zawsze jakby o prawdopodobnej.

Słyszałem, ale niepewno, że zamierzają p. Rudolfa Lindua, obecnie konsula w Paryżu, zrobić szefem bióra prasowego w ministerstwie w miejsce p. Aegidi. Dymisyę p. Gessnera, radcy legacyjnego w ministerstwie spraw zewnętrznych, tłumaczą tutej w następujący sposób. Przez niego, stronnictwo dworskie nieprzyjazne kanclerzowi, starało się zawsze dowiedzieć się, co się dzieje w ministerstwie spraw zagranicznych. Oddalono go więc, aby nie było żadnych podejrzeń.

W końcu i to muszę wam wspomnieć, że w kołach dyplomatycznych utrzymują, jakoby hr. Jarnac i hr. Derby starali się przekonać Francyę, że rząd niemiecki nie miał udziału w wiadomości tak Francuzom ubliżającej, przesłanej z Madrytu. Co więcej, sądzą, że lord Derby robi co może, zawsze za pośrednictwem hr Jarnac, z którym miewa częste konferencye, aby przekonać gabinet wersalski o widokach pokojowych ks. Bismarka. Dziwią się poniekąd w Wiedniu tym usiłowaniom ministra angielskiego, i mniemają tam, że dzieje się to wszystko w celu zapewnienia się Francyi w razie pożaru na Wschodzie, aby ludzie polityczni, którzy doradzają przymierze z Rosyą *à tout prix*, zmuszeni byli zaniechać swych projektów i przenieść się do przymierza angielskiego. Dla tego, jak mówią, dyplomacya angielska zadaje sobie tyle pracy w tej chwili, aby pozyskać intrygami wszelkiego rodzaju sympatye księcia Decazes, którego uważają obecnie za człowieka najwięcej mającego wpływu i najlepiej położonego społecznie w całej Francyi.

Rzym 24 listopada

(A.) Wczorajsza mowa królewska nie odpowiedziała powszechnemu oczekiwaniu. Jest bezbarwna i mdła, gdy w ogóle najzimniejsze nawet umysły przeczuwają tu burze bliskie lub dalsze, ale zawsze nieuniknione, burze z powodu wzmocnionéj lewicy żywiołami bardzo skrajnymi i posiadającymi ludzi może zdolniejszych i bardziéj wykształconych od ogółu mężów stanu prawicy.

Dyplomacya krytykuje ustęp następujący mowy tronowéj: „Tym sposobem powstanie narodu włoskiego wolne od wszelkiéj skazy, jeszcze zaszczyca się i tą chlubą, tak rzadką w historyi przemian politycznych, iż nie powzięło nigdy nawet i myśli złamania publicznéj wiary.“ Nawet ludzie najprzychylniejsi rządowi włoskiemu i królowi Wiktorowi Emanuelowi znajdują cynicznem to wyrażenie, boć ich zdaniem należałoby, zwłaszcza gdy obecnie żadna konieczność tego nienakazuje, raczéj nie przypominać całego szeregu onych wiarołomstw politycznych, za pomocą których od zgwałconego traktatu zurychskiego do bombardowania Rzymu, jedność włoska się ustanowiła. Fanfaronada ta nietylko że nie jest uczciwością polityczną, a co najwięcéj wątpliwą, jest bowiem jeszcze niegodną polityków tak biegłych i przebiegłych jakimi są pp. Minghetti, a szczególniéj p. Visconti-Venosta minister spraw zagranicznych.

Oczywiście, że dyplomacya przewiduje całe oburzenie jakie ustęp ten wywoła w świecie zachowawczym i religijnym. A że dyplomacya nie lubi polemik gwałtownych, zatem wyszła z Izby wczoraj kwaśna. Tem się też kwaśniéj wyrażali o mowie tronowéj dyplomaci, że bz powyżéj przytocznego wyrażenia byliby raczéj zadowoleni i przyklaskiwaliby mianowicie następującemu ustępowi, który tak brzmi: „I to jest właśnie wynagrodzeniem za umiarkowanie i stałość w naszem postawieniu się. W niem trwając, Italia może daléj jeszcze wykazać, o ile z wolnością złączony porządek, jest zdolnym rozstrzygnąć najtrudniejsze nawet zadania, i nie zachwieje się przed tak chwalebnem swem przedsiewzięciem.“ W tym bowiem ustępie jest rodzaj poręczenia, że nowy rząd bez gwałtu będzie wytępiał ślady papieskiego rządu, a to się podoba dyplomatom. Lecz za to lewica, nowy będzie miała powód zaczepiania ministeryum z tego powodu.

Te są główne wrażenia odniesione wczoraj w sali pałacu na Monte Citorio. Teraz walka się zacznie między prawicą a lewicą zaraz na polu wyboru prezesa Izby, którym tymczasowo wedle regulaminu Izby jest p. Restelli. Prawica stawiać będzie na kandydata do krzesła prezydalnego p. Biancheri. Opozycya już zdaje się nie myśli więcéj o p. Cairoli, jako nadto radykalnym, chcąc bowiem z roztropnością i za pomocą umiarkowania jak największe odnieść ze zwycięstwa swego korzyści, przedstawi jako swego kandydata p. Mancini lub nawet p. Depretis jako umiarkowanego w swem stronnictwie i który już był ministrem. W każdym razie p. Minghetti nie stawia kwestyi gabinetowéj z obioru prezesa Izby; jeśli jednak obranymby został członek opozycyi, a p. Biancheri zbyt mało pozyskałby głosów, rząd obecny nową poniósłby tu klęskę i na długo utrzymaćby się nie mógł przy władzy.

Z téj przyczyny czynione są gorliwe usiłowania w obu stronnictwach do sprowadzenia co największéj liczby deputatów do Izby na chwilę obioru prezesa. Podczas inauguracyi wczorajszéj parlamentu obecnych było nie wielu z senatorów, deputowanych zaś 280 przeważnie członków lewicy, wszakże rząd nieomieszka starań w zgromadzeniu znacznéj liczby swych stronników. Za dni kilka dopiero, można będzie z dostateczną dokładnością oznaczyć rozdział sił, i jak się ugrupują stronnictwa parlamentarne. Wówczas dopiero okaże się większość liczebna, jaką otrzymał rząd w ostatnich wyborach. Dotąd bowiem oba przeciwne sobie obozy przechwalają się zwycięstwem zaliczając do swego stronnictwa członków z centrum, zbliżonych do swego koloru. Dla tego największy interes przedstawia centrum Izby i o ile ono się zwiększy lub zmniejszy, a zaprzeczyć się nie da, że w nowéj sesyi może mieć wielki wpływ na oznaczenie równowagi parlamentarnéj.

Prezesem senatu mianowany jest dekretem królewskim p. Des Ambrois Nevâche. Wiceprezydentami panowie: Serra, Scialoia, Mammiani i Arese. Tymże samym dekretem królewskim z 15go b. m. jest zamianowanych czternastu nowych senatorów, w pośród których figuruje znakomita osobistość w świecie muzykalnym: p. Józef Verdi, który ma tu przybyć do Rzymu pod koniec roku dla złożenia przysięgi w nowym swym urzędzie i zarazem być obecnym na przedstawieniu na scenie tutejszéj sławnéj opery *Aida*.

Kair 14 listopada.

Świeża zgoda Sułtana z synowcem swoim Muradem effendim każe wnosić o ważnych zmianach w polityce Egiptu względem Turcyi i wprowadzeniu nowego żywiołu w kwestyę wschodnią. Trzeba pamiętać, że głównym powodem, dla którego Sułtan upoważnił Chedywa do postanowienia w swéj rodzinie sukcesyi bezpośredniéj na tron Egiptu, było, iż Sułtan chciał to samo zaprowadzić w Konstantynopolu. Próba więc z Chedywem była mu na rękę. Lecz próba ta, o ile dziś sądzić można, zupełnie się nie udała, nie trafiwszy do myśli ludu tureckiego ani duchowieństwa muzułmańskiego. Projekt ten rewolucyjny w porządku zwyczajnym następstwa tronu, wywołał tak silne i żywe objawy opozycyjne w Stambule, że Sułtan zmuszony był porzucić swój zamiar.

W takich okolicznościach byłoby dość naturalnem, aby Sułtan myślał o cofnięciu firmanu danego dawniéj Chedywowi, i z początkiem tego roku dało się już słyszeć w Kairze, że mogłoby to nastąpić. Owóż Fafik pasza, syn najstarszy i domniemany następca tronu Chedywa, jakkolwiek ma charakter mniej awanturniczo ambitny od ojca, jest młodzieńcem bardzo czynnym, pracowitym, i wielce trudni się administracyą krajową. Jego rządy mogą wielkie oddać usługi i przyczynić się do pomyślności Egiptu, tem więcéj, że obecny Chedyw nic nie zrobił, aby powiększyć bądź majątek publiczny bądź swój prywatny. Zależy więc prawie tyle dla dobra kraju jak w interesie Chedywa, aby firman nie został cofnięty lub zmieniony. Rokowania prowadzone w tym przedmiocie w Stambule sprowadziły Sułtana do porzucenia myśli zmiany firmanu pod warunkiem wypłaty 300,000 funt. str. przez skarb egipski. Z ledwie atoli weksel na te pieniądze był przyjęty i zapłacony przez Chedywa, Sułtan znowu się rozmyślił, i przyszedł na nowo do przekonania, że nie wypadało obiecywać swemu wasalowi zmiany tradycyjnego porządku następstwa tronu. W skutek tego Chedyw nieprzyjemnie zdziwiony, wysyła swoją matkę do Stambułu i zostawia jéj wolne ręce, aby uspokoiła za pomocą złota, nowe skrupuły Sułtana.

Nie ulega wątpliwości, że nowy weksel na 250 lub 300,000 funt. szt. został wystawiony przez Sułtana, a zapłacony przez Chedywa, ale co gorsza, dzisiaj mówią powszechnie, że nowa wypłata 10 milionów franków ma być od Turcyi zażądaną. W takich okolicznościach dziwić się nie można, że rząd egipski zadaje sobie pytanie: gdzie się zatrzymają koszta tego firmanu, i czyli rozbiór Turcyi nie byłby jedynym sposobem położenia kresu nienasyconym jej wymaganiom. Jakkolwiek bogatym jest Egipt, jakiekolwiek posiada Chedyw dostatki nie ma skarbu coby wytrzymał takie wydatki. Za każdem polepszeniem położenia politycznego lub finansowego w swoim kraju, Chedyw musi się opłacać niesłychaną ofiarą dla Porty: każdy postęp, trzeba złotem okupić.

Fakta te dają wielkie prawdopodobieństwo wieściom, według których niektóre mocarstwa europejskie wespół z krajami podległemi Porcie postanowiły z pomocą Egiptu przedsięwziąć na przyszłą wiosnę rozwiązanie ostateczne kwestyi wschodniej.

Ustawa

względem zwrotu kosztów szupasowych wzmiankowanych w §§. 14 i 15 ustawy państwowej z dnia 27 lipca 1871 (Nr. 88 Dz. u. P.)

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I. Znosi się Ustawę krajową z d. 28 stycznia 1873 (Nr 21 D. U. i R. Kr. i w miejsce niej obowiązują postanowienia następujące:

Art. II. Koszta urządzenia i utrzymania stacyj szupasowych, o których wspomina drugi ustęp §. 14 u. p. z dnia 27 lipca 1871 Nr 88 D. u. P. mianowicie: wydatki na dostarczenie, urządzenie, opalanie i oświetlanie lokalności dla szupaśników, jako też na utrzymanie ich w dobrym stanie, tudzież na pilnowanie szupaśników i na załatwianie spraw tyczących się odesłania przymusowego, zwracać będzie fundusz krajowy gminie, będącej stacyą szupasową, w ryczałcie wymierzonym od każdej szupasowanej osoby, a to bez względu na czas jej pobytu na stacyi szupasowej. Jedynie tylko w tym wypadku, gdy osoba szupasowana oczekiwać musi na stacyi zbiorowej nadejścia transportu szupaśników, wymierzony ryczałt przypadać będzie od każdego dnia pobytu jej na stacyi szupasowej.

Wydatki wskazane w §. 15 u. p. z dnia 27 lipca 1871 a mianowicie: wydatki na rewizyę lekarską, wyżywienie, oczyszczenie i odzienie szupaśników, tudzież na transport tychże i konwój, jako też, jeżeliby było potrzeba na wsparcia dla tych, którzy dostają paszporta przymusowe, obowiązany jest fundusz krajowy zwrócić również gminie będącej stacyą szupasową, o ile wydatki te pierwotnie przez rzeczoną gminę pokryte zostały.

Art. III. Gmina, do której osoba szupasowana przynależną jest, winna zwrócić funduszowi krajowemu przy pierwszym wypadku szupasowania tej że samej osoby, tj. przy rewertentach, trzecią część wszystkich kosztów w artykule II wymienionych.

Wszelakoż osoby szupasowane tutejszego kraju, które znajdą się w możności uiszczenia kosztów szupasowych przez fundusz krajowy zapłaconych, winny zwracać temuż funduszowi pomienione koszta o tyle, o ile takowe w myśl §. 15 powołanej ustawy państwowej poniesione zostały.

Art. IV. Wydział krajowy oznaczy co trzy lat kwoty ryczałtowe, według których obliczane i zwracane będą wydatki w art. II i III wymienione.

Art. V. Wykazane przez Wydział krajowy koszta mające być zwrócone funduszowi krajowemu przez właściwe gminy przynależności, a względnie przez osoby szupasowane, będące w możności uiszczenia wydatków na nie poniesionych, (art. III) ściągają władze polityczne.

Art. VI. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wiedeń, dnia 15 listopada 1874.

Franciszek Józef m. p.

Lasser m. p.

Wiedeń 27 listopada. Interpelacya dep. Misesa wniesiona do rządu na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, co do rozwiązania Rady miejskiej w Drohobyczy, jest następująca:

„1. Czy wiadomo rządowi, że namiestnictwo galicyjskie rozwiązawszy Radę miejską w Drohobyczy, ustanowiło, wbrew wyraźnym przepisom, § 109 galicyjskiej ustawy gminnej, dla tymczasowego załatwienia spraw gminnych, komisarza rządowego i 18 radców bez porozumienia się z Wydziałem powiatowym, oraz, że ten zarząd tymczasowy rozszerzając sobie samowolnie swój zakres działania, ograniczony tylko do załatwiania nader naglących spraw, mianuje urzędników gminnych, przezco naraża kasę gminną na niepotrzebne i dotkliwe wydatki, przeprowadza budowle i rozdaje dyplomy obywatelstwa honorowego w zamiarze, aby zmienić listę uprawnionych do wyborów w interesie mniejszości?

2. Czy wiadomo rządowi, że namiestnictwo galicyjskie, pomimo, iż przewidziany w § 109 ustawy gminnej galicyjskiej, termin prekluzyjny sześciotygodniowy dawno już przeminął, nietylko nie pomyślało o rozpisaniu nowych wyborów, ale nawet zawiesiło takowe w skutek rekursu ze strony niekompetentnej wniesionego i pod każdym względem bezskutecznego?

3. Czy rząd zamyśla poczynić kroki, aby przez rozpisanie nowych wyborów do Rady miejskiej w Drohobyczy stało się rychło i zupełnie zadość ustawie?“

— Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budżetowego Izby deputowanych obradowano nad ustawą skarbową na r. 1875. Sumę wydatków na ten rok uchwalono 380,873,882 zł., w której jednak nie zawiera się kredyt dodatkowy, jakiego zażądał minister oświaty w sumie 523100 zł. Dochody państwa preliminowano w sumie 372,531,409 zł.; tak więc niedobór wynosi 8,342,473 zł., który ma być pokryty przez emissyę 12 milionów zł. w nominalnej wartości obligacyj jednolitego długu państwa.

— Jutro t. j. w sobotę 28 b. m. odbędzie Izba Panów Rady państwa posiedzenie (24), którego porządek dzienny jest następujący: pierwszy odczyt konwencyi co do spraw konsularnych i spadkowych zawartej z Włochami; wybór dziewięciu członków do komisyi mającej zbadać przedłożenie o emeryturach osób wojskowych; wybór sześciu członków i sześciu zastępców do komisyi centralnej podatku gruntowego; wybór siedmiu członków do komisyi budowy parlamentu; wybór jednego członka do Trybunału państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 listopada. Magistrat wzywa popisowych w latach 1853, 1854 i 1855 urodzonych tak miejscowych jak i czasowo tu przebywających, aby między d. 1 a 31 grudnia zgłaszali się do Magistratu w celu zamieszczenia się na spisie powołanych do poboru na r. 1875, lub też aby ich wyręczyli w tej mierze rodzice, krewni albo pełnomocnicy. Zamiejscowi popisowi mają okazać dowody legitymacyjne, a jeśli chcą stawić się do poboru w Krakowie, winni podać o to do swojej przynależnej władzy. Popisowi mający prawo do uwolnienia czasowego, winni są złożyć dowody uzasadniające to uwolnienie, na ręce komisarzów obwodowych.

— Pierwsza część odczytu hr. Stanisława Tarnowskiego o „*Niepoprawnych*“ Słowackiego, odbyła się wczoraj w sali ratuszowej; prelegent przedstawił expozycyę mało znanego dramatu; jutro w niedzielę dalszy ciąg odczytu. Przypominamy, że tym razem odczyt o 4ej godzinie w sali ratuszowej.

— Jutro koncert ciemnego pianisty Roberta.

— W poniedziałek wieczór odbędzie się w sali hotelu Saskiego koncert skrzypka Wilhelmiego i pianisty Niemanna, przyczem p. Cwiklińska weźmie udział w koncercie. P. Wilhelmi ma ustaloną reputacyę, jako wirtuoz klasyczny, który bez uciekania się do koziołków i łamanych sztuk, umie spokojnem i poprawnem wykonaniem kazać zapomnieć o trudnościach gry. Towarzysz jego p. Niemann nietylko w akompaniamencie skrzypcom ale i w udzielnej grze, jak polegać możemy na recenzyach zagranicznych, odznacza się pięknością i czystością wykładu. Spiewaczka p. Cwiklińska jest znaną w mieście naszem i niepotrzebujemy zalecać jej słuchaczom.

— Magistrat wydał okólnik do właścicieli domów przy chodnikach asfaltowych, nakazujący zmiatanie natychmiast chodników po spadnięciu śniegu, albowiem niewolno jest wyrębywać lodu, któryby mógł powstać przez długie leżenie śniegu i rozdeptanie go. Właściciele domów odpowiedzialni są za uszkodzenie chodników przy uprzątaniu śniegu.

— Policya wydaliła dziś z Krakowa bandę cyganów, która w drodze do Prus przybyła tu na wozach z Lenczów górnych w powiecie Wadowickim i rozłożyła się na nocleg na targowisku na Kleparzu. Banda ta składała się z 36 osób, tj. 5 mężczyzn, 10 kobiet i 21 dzieci, między któremi kilkoro przy piersi. Mimo lichej odzieży, nie tylko starsi, ale i dzieci nie chciały zostać na noc w ciepłej izbie i wszyscy nocowali na wozach na dziedzińcu.

— W Dąbiu zabiła d. 24 b. m. Zofia Skoczkowa męża swego, a wczoraj żandarmerya tutejsza ujęła ją. Komisya sądowo lekarska była na miejscu czynu.

— Wachmistrz żandarmeryi p. Teodor Rudziński wyśledził gniazdo złodziei w domu wdowy Konstancyi Gajochowej w Rakowicach przy gościńcu. Wykrył tam wiele znacznych kradzieży popełnionych jeszcze od r. 1870. Gajochowa została uwięzioną. Żandarmi Kłoda i Kosowan znaleźli u podejrzanego Jana Żaka w Witkowicach szopy pochodzące z kradzieży na Tyńcu u p. Grucza.

— Jak donosi *Hasło*, odbyło się w zeszłą sobotę w Stanisławowie na cmentarzu nabożeństwo żałobne za duszę poety Maurycego Gosławskiego przy małym stosunkowo udziale publiczności. Tymczasowo umieszczono krzyż na grobie poety zmarłego d. 17 listopada 1833, a zamiarem jest wystawić mu z czasem pomnik. Nad grobem poety przemówił burmistrz stanisławowski, poseł Dr. Ignacy Kamieński i wezwał do składek na pomnik.

— P. Antonina z Niezabitowskich Borowska nadała stypendyum 210 złr. z fundacyi Ludwiki Niezabitowskiej Stanisławowi Orłowskiemu uczniowi gimnazyum we Lwowie.

— Nr 47 *Prawnika* zawiera: „Kwestye sporne w ustawie o postępowaniu karnem,“ napisał Józef Rosenblatt; — „Postępowanie pisemne w obec nowelli z 16 maja 1874,“ zestawił Józef Rosenblatt (dok);— „Przegląd tygodniowy;“— „Praktyka sądowa i administracyjna;“ — „W sprawie przyznania sędziom powiatowym wyższej rangi;“— Wiadomości potoczne.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 360 zawiera: „Konie na pastwisku,“ (drzeworyt); — „Kronika tygodniowa;“ — „Przegląd polityki zagranicznej;“ — „Przegląd teatralny;“— „O chlebie i wodzie,“ (drzeworyt;— „Na cmentarzu,“ (z drzeworytem);— „Ze świata muzycznego,“ przez Jana Kleczyńskiego;— „Osadnicy w ziemi Mandżu;“ — „Typy krakowskie“ (z drzeworytami);— „Szachy;“ — „Rebus;“— „Doktor Jan Faust,“ przez Dr A. Bełcikowskiego;“— „Eli Makower,“ powieść Elizy Orzeszkowej; — „Korespondencya z Krakowa;“— „Doktor Eger“ (powieść), napisałAlbert Sorel;— „Wit Stwosz,“ dramat Wincentego Rapackiego.

— *Wędrowca* N 255 zawiera: „Między Bulgarami.“ podróż Wilhelma Lejean;“— „500,000 f. szt.“ powieść Amelii Edwards;— „Dawid Livingstone ze Stanleya;— „Pogadanka o artyleryi;“ — Nowości i rozmaitości.

— W Warszawie umarł d. 25 b. m. zasłużony profesor instytutu muzycznego i kompozytor Romuald Zientarski.

— Osobliwem zjawiskiem jest obecny stan temperatury w Karyntyi, gdyż w Celowcu d. 24 b. m. była średnia temperatura dnia — 11·1 C., gdy normalny stan bywa tam tylko pół stopnia a 25go stał termometr rano na — 18·5 C., czyli 14·5 R.

— Dla podniesienia zakładu kąpielnego w Solcu zawiązała się w Warszawie d. 20 b. m. spółka między pp. Józefem Godefroy właścicielem Solca, Ludwikiem Walichnowskim, właścicielem ziemskim z gubernii Kieleckiej i Dr Wyszykowskim. Kapitał spółki wynoszący 30,000 rubli może być pokryty akcyami sturublowemi. Tegoż dnia uzbierano 10,000 rubli.

— Podróżnik amerykański Stanley, który był niegdyś wysłany dla szukania Livingstona, a następnie udał się ponownie w głąb Afryki dla prowadzenia dalszych poszukiwań nilowych, przesłał do Londynu list z Zanzibaru, w którym donosi o rzece Rufidżi i przesyła kartę biegu tej rzeki. Na rzece tej znalazł on w długości 22 mil taką głębię, że największe okręty rzeczne mogą się tam poruszać, a on z statkiem, który 5 stóp zanurzał się, płynął 50 mil pod wodę, statki zaś płytsze mogą 200 mil płynąć. Okolica, którą zwiedził, daje dla handlu i rolnictwa wielkie widoki; odkrył on główną drogę handlu niewolnikami i twierdzi, że straż utrzymywana na łodziach mogłaby temu handlowi przeszkodzić.

Teatr. W niedzielę dnia 29 listopada, melodramat w 5 aktach ze śpiewami, przez Edwarda Błotnickiego (podług Mosenthala *Der Sonnenwendhof*), z muzyką J. N. Nowakowskiego: *Zagroda Sobkowa*.

— Dnia 27 listopada pochmurno, wieczorem śnieg; termometr od — 1·1 spadł na — 3·2 R. Barometr zwolna jeszcze opada; dnia 28 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 328·54, termometru — 3·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 29 listopada: Śgo Saturnina męczennika; w poniedziałek dnia 30 listopada Śgo Andrzeja apostoła.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 21go do 28 listopada 1874 r.

Suchoń Katarzyna, żona wyrobn., 38 lat, na zapalenie opłucnej; Siennicka Maryanna, żona wyrobn., 56 lat, na zapalenie kiszek; Kapłoński Zygmunt, sierota, 6½ lat, na płonicę; Stanek Maryanna, żebraczka, 60 lat, na raka w karku; Kuś Agata, córka wyrobnicy z Zelkowa, 17 lat na posocznicę; Opoczyński Jan, obyw. z Podola ros., 28 lat, na suchoty; Wiercieński Franciszek, 12 lat, na płonicę; Sulikowski Feliks, syn zegarmistrza, 6 lat, na dławiec krtani; Tarkowski Leon, syn woźnego, 5 lat, na ospę; Bawolski Piotr, pomocnik murarski, z Grzegórzek, 19 lat, na suchoty; Badler Antoni, stolarz ze Złoczowa, 48 lat, na suchoty; Nogala Kazimierz, służący z Przybradza, 60 lat, na zapal. nerek; Opalska Barbara, żona stróża, 54 lat, na gruźlicę płuc; Bartl Karol, kontrolor od akcyzy, 55 lat, na obrzęk płuc ostry; Tarkowska Maryanna, córka woźnego, 7 lat, na ospę; Schenkel Fani, żona tandeciarza,

---

„Zazdroszczę Atylli, który stoczył tysiąc bitew, a w tysiącznej, jeszcze czuł w sobie to, co nazywał *gaudia certaminum*, czyli rozkosz rzezi. Oj był to krwawy rozpustnik ten stary hetman! Co się mnie tyczy piastującego stopień sierżanta lekkiej artyleryi, wyznaję, że na prawdę zakochany byłem w wojence, ale tylko przez pierwszy tydzień mego wojskowego zawodu, i że w Atyllowej rozkoszy raz tylko jeden jedyny zasmakowałem. Z tej to przyczyny nigdy mi nie wyjdzie z pamięci pierwszy mój miodowy tydzień i pierwsza bitwa.

Pierwsza bitwa ma szczególniejsze podobieństwo z pierwszą miłością. Ileż nadziei! ile złudzeń! przed tą uroczystą akcyą, która rozstrzyga o losie narodów, lada rekrut czuje się powołanym do odegrania co najmniej roli... jakiego bohatyra historyi lub romansu!

Przychodzi wreszcie do rozprawy, i stajesz do niej z niecierpliwością i pewnym niepokojem, doznając raz trwogi śmiertelnej, to znowu szalonej wesołości; już cię strach przeszywa, już cię podnosi pycha tryumfatora. W jednej godzinie przechodzisz przez tłumy wzruszeń, i zbierasz wspomnienia na całe życie! lecz aby to czuć z całą mocą, potrzeba mieć serce dziewicze, serce rekruckie.

Powiedział ktoś, że każdy człowiek może skomponować dobry romans, opowiadając tylko po prostu historyę swej pierwszej miłości. To postrzeżenie zachęciło mię do opisania pierwszej bitwy, w której byłem. Trzeba wiedzieć, że ta bitwa jest tylko epizodem sławnej wojny, że w niej odnieśliśmy świetne zwycięstwo, i że w swoim czasie zjednała nam podziw ludów europejskich. Wprawdzie dawne to czasy, bo ludy dobrze już zapomniały i o naszych klęskach i o naszych tryumfach. Mimo tego żołnierz polski nigdy niezapomni o bitwie pod Stoczkiem.

Po rewolucyi 29 listopada, postanowiłem wstąpić w szeregi, i rozmyślałem czy do piechoty czy do jazdy? Ażeby zrobić stanowczy wybór, przebiegałem ulice Warszawy, przypatrując się bacznie mundurom różnych półków. Naprzód zatrzymałem się przed batalionem grenadyerów, którzy maszerowali w ściśniętych szeregach, milcząco w porządku i poważnie. Wszystko wąsacze, z szewronami na ramionach. Były to resztki legionów napoleońskich. Kiedy przechodzili, ustępowano im z uszanowaniem, i szeptano w tłumie: To mi żołnierze! to nasi obrońcy! Zazdroszczę im, pomyślałem, piękna to rzecz być grenadyerem! I zbliżyłem się do oddziału, a zająwszy miejsce obok dobosza, maszerowałem krokiem grenadyerskim upatrując komendanta, któremu chciałem ofiarować moje służby.

W tem na drugim końcu ulicy, ukazał mi się nowy meteor wojskowy. Był to krakus na białym koniu, w białej sukmance, w czerwonej czapeczce z białem piórkiem, który jak łabędź przerzynał czarne fale tłoczących się mieszczuchów. Ślicznie wywijał on koniem; pieszych witał skinieniem głowy, z kawalerzystami ściskał się za ręce, a pięknym damom stojącym w oknach posyłał wdzięczne pocałunki. Wszystkie oczy zwróciły się ku niemu; mężczyźni klaskali, kobiety uśmiechały się. Batalion wąsaczów przeszedł w milczeniu; a piękny krakus stał się bożyszczem chwili.

Przyszło mi zaraz na myśl, że w mundurze krakuskim, na mój wiek i wzrost, będzie mi bardziej do twarzy. A tak objawiło mi się moje właściwe powołanie: Bóg mię stworzył krakusem!

Zwróciłem się więc w stronę koszar jazdy; ale w połowie drogi wpadłem w niezmierny tłum, który mię porwał ze sobą i uniósł ku rogatkom. Lud się cisnął na spotkanie nowo nadciągających szeregów. Osobliwsza figura jechała na przodzie; był to stary kapucyn w habicie i na koniu, w jednej ręce z lancą, a drugą błogosławiący lud krzyżem, który mu nogi całował. Za kapucynem postępowało tysiąc strzelców z lasów augustowskich. Mieli przewieszone dubeltówki, i wielkie torby borsucze z pazurami i wyszczeżonemi zębami bielejącemi na zielonych kurtkach. Drugi tysiąc wieśniaków uzbrojonych w krzywe kosy i siekiery zamykał pochód. Nigdy wejście najpiękniejszych półków, nawet wejście księcia Józefa na czele zwycięzkich legionów nie wzbudziło takiego zapału, jak ten z którym Warszawianie witali torby borsucze i łyczane łapcie. Nie były to już oklaski, ani uśmiechy, ale krzyki, grzmiące hura! i błogosławieństwa pomięszane z głośnym płaczem. Lud bowiem z dziwnym swoim instynktem umiał schwycić wzniosłą i piękną stronę obrazu. Na widok tych kapłanów, tych rolników, którzy porzucili cele klasztorne i swoje bory, ażeby bić nieprzyjaciół ojczyzny, lud zrozumiał całą grozę niebezpieczeństwa, a oraz, pojął z całą ufnością, że to jedyny środek obrony.

Wzięła mię nagła pokusa porwać natychmiast za kosę lub dubeltówkę i stanąć do szeregu z chłopami, aby z nimi podzielać tryumfalne wejście do stolicy. Ale jakże to zrobić? jak nadać sobie ruchy zuchowate i wyzywające mazowieckiego kosyniera, lub wyraz ponury i dziki strzelca z nad Niemna? Jak wyrównać im wzrostem i szerokością pleców? wśród tych olbrzymów wyglądałbym, jak królik między wilkami.

Cóż więc pocznę ze sobą? Czy mam być krakusem czy grenadyerem? Niepewność ta dużo mię kosztowała.

Znajomy mi półkownik spotkał się zemną w przechodzie i klepiąc mię po ramieniu rzekł: „Dowodzę oddziałem partyzantów; część moich ludzi wyszła już w pole, ja sam dziś wyruszam z Warszawy, potrzebuję kanonierów; może wiesz gdzie ich znaleść?

— Wiem o jednym, odrzekłem przybierając postawę wojskową; potrzebujesz kanoniera, oto go masz!

— Zgoda! rzekł półkownik, naciągaj mundur, i staw się u mnie dziś wieczór punkt o dziesiątej, czy rozumiesz?

W taki sposób werbowano żołnierzy w czasie naszego powstania.

Tegoż dnia, o jedenastej w nocy, maszerowałem umundurowany przy mojej armac e.

W ciągu marszu ćwiczyliśmy się w użyciu tej broni; a ja tyle dokładałem pilności, że po trzech dniach mianowano mię sierżantem i pod moje rozkazy oddano armatę. Zawistni utrzymywali że stopień mój zawdzięczałem osobliwym względom półkownika.

Bądź co bądź, sam się zdziwiłem, zmięszałem i niemal zawstydziłem na tak nagły awans. Zawróciło mi się w głowie, i dopiero po kilku godzinach osłupienia, zacząłem uczuwać wpływ nowej mojej godności. Mimowolnie przybrałem minę marsową i poważniejszą; wyciągnąwszy uroczyście prawą rękę położyłem ją na mojej własności, na wylocie armaty. Kawał ten bronzu — myślałem sobie, będzie filarem w świątyni mojej sławy; będzie pierwszym stopniem w rycerskim zawodzie, a może i na tron mię zawiedzie! Dobrze wycelowane działo rozstrzyga nieraz los wojny. A Napoleon od czegóż zaczął, jeżeli nie od kanoniera? Pełen tych marzeń, zakochałem się w mojej śpiżowej armacie jak w pannie i odtąd zawsze byłem przy niej. Badałem jej wady i przymioty; roztrząsałem charakter, i poznałem najdokładniej cały jej skład i naturę tak fizyczną jak moralną. Tak dobrze wbiła mi się w pamięć, że zrobiłbym z pamięci jej portret. Dźwięk jej głosu znałem tak dobrze, żebym go mógł był rozróżnić w śród huku najżywszej kanonady choćby pod Lipskiem, lub Ostrołęką. Kochana moja armatko cóż stało się z tobą? w czyjeś ręce popadła? Zapewne nikt cię tak nie popieści jak ja pieściłem. Ta myśl mię jedynie pociesza. Była to wprawdzie nie wielka ośmiofuntówka, ale dla mnie była ogromną bo ciężarna całą moją przyszłością.

Zresztą dobrze osadzona, łatwa do manewrowania, i dziwnie celnego strzału.

(Dokończenie nastąpi.)

29 lat, na gruźlicę płuc; Obsfeld Sara Estera, żona faktora, 35 lat, na krwotok płuc.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 23, a mianowicie 3 na ospę, 2 na niedostateczny rozwój ciała, 2 na katar oskrzeli, 2 na koklusz, 2 na drgawki noworod., 2 na ranik, 2 na zapalenie płuc, 2 na szkarlatynę, 2 na grupę, 1 na puchlinę, 1 na odrę, 1 w skutek poronienia i 1 na zapalenie mózgu.

Sprostowanie:

Ponieważ *errare humanum est*, i ja też jako *homo, nil alieni a me putans*, popełniwszy dopiero teraz dostrzeżony błąd, nie wstydzę się, chociaż późno, bo lepiej niż nigdy, takowy sprostować. Upraszam przeto Redakcyę *Czasu* o umieszczenie w szacownem swem piśmie tego, co następuje:

Jeżeliby ktoś w przyszłości chciał się powołać na mój artykuł umieszczony w odcinku *Czasu* w numerach 225, 241, 242 i 243 br. p. n. „Trzęsienia ziemi i Wulkany“ niechże wie, że w tym artykule popełniłem bardzo ważną pomyłkę, którą niniejszem prostuję.

W powołanym wyżej artykule, mianowicie w N. 242 na stronicy 2ej w kolumnie 2ej mówiąc o wyspie Hawai i jej wulkanie Mauna-Roa z olbrzymim kraterem Kilau-Ea, umieściłem Hawai na wyspach Sandwichskich na morzu Południowem pod 60 stopniem szerokości geograficznej południowej, gdy tymczasem znajduje się inny archipelag wysp tejże samej nazwy na oceanie Spokojnym pomiędzy 19 a 24 stopniem szerokości geograficznej północnej, gdzie się rzeczywiście znajduje rzeczona wyspa Hawai, na której Cook w swej około ziemi podróży w r. 1779 zamordowany został. Dosyć więc zamiast „na morzu Południowem pod 60 stopniem szerokości geograficznej południowej,“ poprawić w wyżej powołanem miejscu „na oceanie Spokojnym między 19 a 24 stopniem szerokości geograficznej północnej.“

Kraków 27 listopada 1874.

J. K. Steczkowski.

Sprawy sądowe.

Kraków 28go listopada.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 30 listopada: Pawła Kolaczka o ciężkie uszkodzenie ciała; Pawła Bogacza o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Wawrzyńca Hanalika o kradzież; Franciszka Gurdki o kradzież; Jacentego Schmuta o kradzież.

We wtorek d. 1 grudnia: Szai Ringelhaupt o przeniewierzenie; Józefa Kapeli o kradzież; Jana Czerwińskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Pasierba o gwałt publiczny; Józefa Tauscha o kradzież; Jana Mistajka o gwałt publiczny; Marcina Jelonka o kradzież.

We środę d. 2 grudnia: Jędrzeja Łękawego o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Kucharczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Rylki o ciężkie uszkodzenie ciała; Ignacego Kostuchy o kradzież; Magdaleny Daniel o kradzież. Prócz tego cztery rozprawy apelacyjne.

We czwartek d. 3 grudnia: Jana Stanka o oszustwo; Marcina Mrowca o kradzież; Pawła Wojciecha o kradzież; Pawła Hałata o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Jeleśniaka o oszustwo; Ignacego Bentkowskiego o usiłowane morderstwo (przed sądem przysięgłych).

W piątek d. 4 grudnia: Franciszka Jaworskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Leona Stopy o ciężkie uszkodzenie ciała; Ignacego Zuławińskiego o kradzież; Tomasza Bujaka o gwałt publiczny; Jana Puchały o gwałt publiczny.

W sobotę d. 5 grudnia: Piotra Kucharskiego o kradzież; Marcyanny Susołowy o kradzież; Anny Glusińskiej o kradzież; Jakóba Tuniery o kradzież; Marcina Kwatery o kradzież; Jana Halckowskiego o kradzież, Jana Grossmanna o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawa targowiska wołowego.

Długie ociąganie się Krakowa w zgłaszaniu się o targi wołowe na podstawie racyonalnie wybranego i wszelkim wymagalnościom tak sanitarnym jak i targowym odpowiadającego miejsca, sprawiło, że już inne miasta weszły z nim w otwarte współzawodnictwo, wyprzedzając go nawet w swych usiłowaniach. Kupcy morawscy i czescy zgłosili się z prośbą o zachowanie targów w Oświęcimiu, a oprócz tego zgłosiło się jeszcze i miasto Bielsk o targi tygodniowe na woły.

Łatwo by jeszcze teraz było pokonać przeciwników; bo kupcy morawscy i czescy nie rządzą się względami na ogólne dobro państwa, tylko egoistyczną dążnością do zachowania sobie dotychczasowej możności kupowania w Oświęcimiu wołów za bezcen, wtenczas, kiedy nie będąc tu sprzedanemi w dzień targowy, dla wadliwego ustanowienia tych dni, wyczekiwać muszą blisko cały tydzień na targ wiedeński. Zyski odnoszone w ten sposób przez kupców morawskich i czeskich nie są zgodne z dobrem ogółu, bo szkodząc producentom i handlarzom pierwszej ręki, nie przynoszą żadnej korzyści ogniskom przemysłowym, którym owszem jak najdrożej zakupione w ten sposób woły sprzedają.

Miasto Bielsk, leżąc na uboczy najgłówniejszej komunikacyi krajowej, nie posiada tem samem najważniejszego warunku do rozwinięcia się targów wołowych.

Kraków natomiast leżący na głównej drodze komunikacyjnej, w samym środku między granicą rosyjską a Wiedniem, mieszcząc w sobie, jako siedziba władz wyższych, tudzież uniwersytetu z wydziałem weterynarskim, wszelkie warunki ścisłego nadzoru sanitarnego, mając przytem instytucye finansowe, które handlowi wołowemu dostarczać mogą potrzebnych funduszów, posiada tem samem wszelkie warunki, które go nad inne współzawodnictwa wynoszą; ma przytem tę korzyść, że żądania swe może oprzeć na jasnych a ważnych względach ogólno-państwowych, byle tylko w sprawie tak drażliwej nie grzeszył brakiem pospiechu i wybrał miejsce, któreby pod względem wymagalności sanitarnych i targowych wytrzymało najostrzejszą krytykę komisyi, jaka ostatecznie o przyjęciu go decydować będzie. Wymagalności te wyliczaliśmy na tem miejscu kilkakrotnie i dla tego przypuszczamy, że są już powszechnie znanemi; nalegamy natomiast na usunięcie wszelkich drobiazgowych względów i na pośpiech, którego zaniedbanie zwichnąć może najsłuszniejszą sprawę.

Nadmieniamy przytem, że reprezentanci Krakowa unosząc się względami niższego rzędu i zaniedbując przez to tę sprawę, nie tylko grzeszą ze względu na stosunki ogólno-handlowe i na rozwój przemysłowo-handlowy swego grodu, ale nadto nie zaradzają najgwałtowniejszym potrzebom swoim, wyrzekając się prawie samochcąc najważniejszego środka do uchylenia w łonie miasta tego ubóstwa, któremu godna uznania dobroczynność miejscowa ledwo w najgwałtowniejszych względach zdoła zaradzić. Wielkie targowiska wołowe zatrudniają znaczną liczbę ludzi, przynosząc im bardzo znaczny dzienny zarobek, wywołują dużo zatrudnień przemysłowych, które w innych razach albo wcale powstać, albo na niec) większą skalę rozwinąć się nie mogą, a wyłączeniem z wielko-handlowych przesyłek znacznej liczby wołów dla przyczyn uchylających tylko możność dalszego transportu, a nie zawierających nic szkodliwego dla własności mięsa, mogą wytworzyć stałą wyprzedaż mięsa schodzącego z głównego targu, które klasie uboższej, zatrudnionej ręczną pracą, tudzież drobnym handlem i przemysłem mogłoby być zbywanem przynajmniej o 8 do 9 centów taniej od obecnych cen na funcie.

Wszyscy więc ludzie myślący powinni się przejąć nagłością chwili, która łatwo bezkorzystnie dla miasta przeminąć może, wziąść się za ręce i wywrzeć stosowne parcie na żywioły niedbałe a oporne i porwać wszystkich ludzi dobrej woli do szybkiego, a skutecznego działania. Pewność skutku zaś zależy głównie na szybkim wyborze miejsca ze wszech miar na targowisko przydatnego i wskazaniu go jako już gotowego, obok naglących przedstawień zaniesionych do władzy właściwej, a może i petycyi do Rady Państwa.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 15go do 21go listopada:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 175,274 c. 04	złr. 222,247 c. 93

Dochód od 1go stycznia do 14go listopada:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 10,429,175 c. 87	złr. 8,469,365 c. 35
Ogółem dochód:	1874 r.	1873 r.
	złr. 10,604,450 c. 59	złr. 8,691,612 c. 28

Peszt 26go listopada. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy mały, w skutek czego mało obrotu. Cenu utrzymały się. Żyta, jęczmienia i owsa ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 85 funtów po 4·70 do 4·75, na 87 f. po 5·— do 5·05, na 88 f. po 5·10 do 5·15, na 89 funt. po 5·15 do 5·20 za 100 funt. cłowych; żyto do 3·70 do 3·75 za 80 f.; jęczmień po 2·90 do 3·25 za 70 funt.; owies po 2·15 do 2·17 za 50 f.; szmalec po 46 złr.

Wrocław 26go listopada.

Płacono za pszenicę za 200 f. po 207½ srgr., żyto na 200 funt. po 177 srgr.; owies na 200 f. po 178 sr.; rzepak na 150 f. brutto po 240 srgr.; olej po 17½ tal. cetnar; spirytus na 100 Trall. po 18 do 18⅛ tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 26 i 27go listopada.

Posady: Nauczycieli szkół ludowych w Dębicy, w Tarnowie, Tuchowie, Nagoszynie, Brzeźnicy, Lisiej górze, Łękawicy, Mikołajowicach, Rzędzinie, Trzemeśny, Wojsławiu, Zaczerniu, Zassowie, Żukowicach starych, Pilznie; podania do końca grudnia. — Nauczycieli szkół ludowych w okr. szk. Sanockim; podania w 6 tygodniach.— Kontrolora kasowego, kontrolora pocztowego, ekspedyenta pocztowego w Kranzbergu i w Zadworzu; podania w 4ch tygodniach.

Edykta: Sąd kraj. krakowski wzywa posiadacza książeczki kasy oszczędności krakowskiej Nr 12496/74 na 100 zł.— Sąd del. m. w Krakowie wzywa spadkobierców Maryanny Kwiatkiewicz zmarłej 1871 r. aby się zgłosili do spadku w ciągu roku, kurator Dr Alfred Biesiadecki. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia Teodora i Eufemię Rolbieckich o nakazie 1955 zł. Anieli Hillich. — Tenże sąd uznał Wacława Siemiałkowskiego za umysłowo niedołężnego.— Sąd obw. w Tarnowie wzywa Władysława i Jana Tomaszków, którzy jako żołnierze pułku Mekl. Schwer. znajdowali się 3go lipca 1866 r. w bitwie pod Sadową, aby dali o sobie znać, jeżeli żyją, inaczej uznani zostaną za zmarłych. — Sąd kraj lwowski zawiadamia Witalisa W. Suwchowskiego o nakazie zapłaty 200 zł. Mojżeszowi Kusmerowi.

Obwieszczenie: Sąd obw. Tarnowski zawiadamia o wykreśleniu firmy: „Cukrownia F. Heinemana i spółki w Górze Ropczyckiej.“

Przyjechali do Krakowa od dnia 26 do 27go listopada.

HOTEL WIKTORYA: Maksymilian Guttmann kupiec z Londynu, Wiktor Zembrzycki z Odessy, Henryk Szyklos z Kijowa, Teofil Seitz z Prus, Belesław Greinert z Wołynia, Mieczysław Zieleński z Żytomierza, Roman Pomorski z Galicyi, Julian Wróblewski z Tarnopola, Wilhelm Lego z Lipska, Helena Delaru z Francyi, Ludwik Rusznicki z Belgii, Michał Iżycki z Berlina Jakób Jentz z Ukrainy, Celestyn Gomoliński z Kołomyi, August Beudraes z Paryża, Herman Kohn z Gliwic.

HOTEL SASKI: Emil Torosiewicz wł. dóbr z Wiednia, Jan Wrzosek z Miechowa, Adam Mitscka ze Stanisławowa, Józef Bogdanowicz z Galicyi, Stefan Nowicki z Warszawy, Adelina Cunesset z Paryża, Stefan Godlewski z Kongresówki, Gustaw Zimaier z Czerniowic, Bruno Trejacki właś. dóbr z Pniowa, hr. Michał Załuski z familią właś. dóbr z Iwonicza, Feliks Szańkowski wł. dóbr z Kempia, Włodzimierz Rylski wł. dóbr z Galicyi, hr. Izydor Dzieduszycki wł. d. z Rosyi.

HOTEL POLLERA: Seweryn Nowosielski z Błogowic, Zygmunt Ehrlich z Wiednia, Michał Tustanowski ze Lwowa, Piotr Gross ze Lwowa, Emil Decker z Bodenbach, Władysław Michałowski z Witkowic, S. Bergstein z Wiednia, Henryk Reiter z Berna, Ignacy Scholz z Igławy, Ferdynand Leese z Friedlandu, Wittner z Bytomia, Julian Ścierański ze Lwowa, Stanisław Linowski z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Alojzy Wenda wł. dóbr z Kongresówki, Michał Spitzer kupiec z Wiednia, Ludwik Gelar z Rodmenu, Oskar Nortem z Londynu, Rzewuska ze Lwowa, Władysław Sielawa właś. dóbr z Galicyi, Adolf Schütz ob. z Kongresówki, Bieski z Kongresówki, Jan Maszadza z Kongresówki; Gołuchowski wł. dóbr z Galicyi, Konstanty Hryniewicz z Warszawy, Augustyn Volkmer z familią z Piotrkowa, Konstanty Strzelecki wł. dóbr z Zochyńska, Konstanty Gross ze Lwowa, Anna Bielińska z Galicyi, Florentyna Polna z Galicyi, J. N. Bukowski z Kongresówki, Antoni Łącki z familią wł. dóbr z Kongresówki, Dr. Grabowicz z Tarnowa, Franciszek Gudeński, Zenon Bawolski prof., Antoni Krasucki właśc. dóbr i Bolesław Paszyc wł. d. z Galicyi, Teofil Wróbel z Ulanowa, Aleksander Myszyński z Tarnowa, Maksymilian Wojna ze Staszowa.

(Nadesłane).

Do p. Apolinarego Höppen, posła na sejm i Radę Państwa, prezesa Rady powiatowej Dolińskiej:

JW. Panie!

Z prawdziwą wdzięcznością pospieszam odpowiedzieć na list Szanownego Pana, spowodowany ostatnim moim artykułem ogłoszonym w listopadowym zeszycie *Przeglądu Polskiego.*

Mówi Pan, że nadużycie, na które powstałem, ma rozmiary mniejsze, niżby się z opisu mojego zdawało, a nawet zupełnie małe; nie sądziłem nigdy, iżby ono było powszechnem. Moje własne słowa, na które pozwalam sobie zwrócić uwagę Szan. Pana, poświadczają wyraźnie, że podług mego sposobu widzenia rzeczy „złe wkradło się w stosunki robocze niektórych i rzadkich okolic naszego kraju“. Jeżeli wypadki są rzadsze jeszcze niż mówiono, z pewnością nikt się tem więcej odemnie cieszyć nie może. A jeżeli wystąpiłem odrazu przeciw zgorszeniu, które, jak Pan świadczy, jest mało znanem, to nie dla tego, jakobym był chciał znaczenie jego przesadzać, ale dla tego, że zdaniem mojem — (i źle mówię mojem, bo mądrzejszych odemnie) — złe wskazywać i radzić na nie należy, kiedy jest w zarodzie jeszcze, bo gdyby się rozeszło, byłoby zapóźno, już ono byłoby miało czas wydać złe skutki: ten dla nas wszystkich wstyd, i te w naszym stanie społecznym szkody, o jakich w moim artykule, jako o możliwych dalszych następstwach złego mówiłem.

Do tych nie przyjdzie jak Pan twierdzi, i jak ja wierzę, same poruszenie umysłów, jakie ta sprawa wywołała, dowodzi, że się nie pomyliłem, kiedym z ufnością liczył na to, że „sumienie ludzi uczciwych uczuje potrzebę protestacyi“ przeciw gorszącemu nadużyciu. Potępienie jego jest zupełne i powszechne, a widoczne, choćby tylko w tem oburzeniu na artykuł, który wszystkich jakoby miał o nieuczciwość posądzać i oskarżać. Było w niem wprawdzie tylko oskarżenie nieuczciwych: uczciwi może gniewać się nie mieli o co. Ale sam ten ich gniew dowodzi, jak ich oburza rzecz, kiedy nie mogą znieść mniemanego nawet pozoru, jakoby z nią mieli coś wspólnego. Więcej nie trzeba: bo w tem jest rękojmia, że zły zwyczaj tak licznie i tak surowo potępiony, zdusi się w samym zarodzie.

Dobrzeby było, żeby każde u nas złe tak się rychło dostrzedz i tak w samych początkach wskazać i przytłumić dało: bo chciej mi Szanowny Panie wierzyć, że doświadczenie dowiodło, iż nie raz, ale prawie zawsze złe z początku może małe, wzrastało u nas w klęskę publiczną, dla tego jedynie, że nie śmieliśmy o niem mówić i surowo go potępić zawczasu, bądź to przez wzgląd na obcych, bądź przez obawę obrażenia swoich, bądź wreszcie przez wygórowaną ale źle zrozumianą miłość własną narodową, najczęściej przez egoizm.

Racz JW. Panie przyjąć i t. d

St. Tarnowski.

Kraków 23 listopada 1874 r.

Nadesłane.

Zwraca się uwagę na inserat p. Welczowskiego umieszczony na drugiej stronie dziennika.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 listopada. Carewicz Rosyjski i W. Ks. Aleksy byli na obiedzie w sobotę w pałacu Elizejskim. Depesze ze źródeł karlistowskich donoszą, że Karliści pod San Marcial zwyciężyli i około stu jeńców wzięli. — Depesza prywatna z Buenos-Ayres z d. 23 b. m. donosi, że rewolucya trwa ciągle.

Paryż 26 listopada. Zamiast spodziewanego manifestu hr. Chamborda, deputowany legitymista Carayon-Latour ogłosi list, który wskaże legitymistom rolę, jaką mają odgrywać w obecnej sesyi Zgromadzenia narodowego. *République française* zagraża odmówieniem budżetu ze strony połączonej lewicy, gdyby Mac-Mahon chciał wykonać zamach stanu legalny, jaki mu przypisywano.

Paryż 27 listopada. *National* przytacza *Pays* i *Union*, które nawawisją Mac-Mahona do zamachu stanu, każde w innym celu.

Brukselła 26 listopada. *Nord* wątpi o prawdziwości doniesienia *Morning Post* o sprawozdaniu pełnomocnika rosyjskiego w Madrycie, tyczącem się utrwalenia rządu Serrana. *Nord* sądzi, że Rosya nie porzuci stanowiska swego wyczekującego wobec Hiszpanii, dopóki naród hiszpański nie objawi myśli swojej pod względem przyszłości kraju.

Rzym 26 listopada. Izba wybrała na ostatnie dwie posady sekretarzy, członków lewicy Farin i Gravina, ci jednak oświadczyli, iż wyboru nie przyjmą, skoro wczoraj wszystkich sekretarzy wybrano z prawicy. Lewica dała podczas wyborów białe niezapisane kartki.

Londyn 26 listopada. Kanclerz skarbu przyjmował deputacyę członków parlamentu, która żądała ustanowienia komisyi dla rozbioru ustaw o obiegu biletów bankowych i wydawaniu ich w celu zapobieżenia peryodycznym przesileniom pieniężnym. Deputacya wykazywała konieczność większego ujednostajnienia przywilejów różnych banków umocowanych do wydawania banknotów. Kanclerz skarbu radził deputacyi ułożenie programu, w którymby pytania, mające być traktowanemi, były postawione.

Londyn 27 listopada. Hr. Derby przyjmował wczoraj deputacyę, która pragnęła, aby przy ratyfikacyi traktatu wzajemności między Ameryką północną a Kanadą nie przyznać Stanom Zjednoczonym żadnej takiej korzyści pod względem cel wchodowych, którychby Anglia nie posiadała. Hr. Derby oświadczył, że zupełnie zgadza się z tem zapatrywaniem.

Madryt 26 listopada. Doniesienia rządowe mówią o rozdwojeniu między przywódzcami Karlistów na północy. Dorregaray miał odmówić przyjęcia napowrót dowództwa.

Petersburg 26 listopada. Bank Państwa ogłasza, iż od dnia 1 grudnia przyjmować będzie funt czystego srebra po 23 rubli 75 kop., a ruble srebrne po 104 kop. Cena złota w sztabach i pieniądzach bez zmiany: 5-frankówkę przyjmować będzie za 130 kop. talar za 95 kop., złoty austr. za 60 kop. Imperyały jak dotąd, po 5 rubli 87 kop.

Konstantynopol 26 listopada. Ali bej, gubernator Tessalii, mianowany został gubernatorem Jerozolimy w miejsce Kiamila paszy.

Bombaj 26 listopada. *Bombay-Gazette* zamieszcza depeszę z Peszaweru donoszącą, że Jakub chan nie jest obecnie więziony; ale Szyr Ali nieufając mu, każe go strzedz.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa rozprawy nad projektem ustawy akcyjnej posunięto tak daleko, że dziś a najdalej w poniedziałek spodziewają się rzecz ukończyć, a już we wtorek budżet mógłby się dostać na stół Izby. Sprawozdania z wczorajszego posiedzenia dla obfitości materyału dziś podać nie możemy, i wraz ze sprawozdaniem z posiedzenia dzisiejszego do przyszłego numeru odłożyć musimy.

Donoszą nam z Wiednia, że w tych dniach zawiązuje się nowy klub z pomiędzy członków klubu postępowego i klubu lewicy, pod nazwą „klubu niepodległych.“ Głównymi założycielami z klubu postępowego są Grebmer i Gross, z klubu zaś lewicy Sturm, Russ i Dumba, którzy chcą się wyzwolić z pod wpływu Herbsta.

N. Pani wyjechała we środę do Gödöllö, Cesarz wyjechał tamże we czwartek wieczór.

Onegdaj wniesiono w parlamencie niemieckim kodeks postępowania karnego. Różne stawiano poprawki, które zapewne weźmie pod rozbiór komisya, mająca zdać sprawę nad kodeksem. Poprawki te tyczyły się stanowiska sądów ławniczych, wpływu osób ze stanu cywilnego na procedurę, przekazania spraw duchowych i politycznych sądom przysięgłych, jawności śledztwa. Z kolei odczytany zostanie w parlamencie projekt procesu cywilnego, poczem właściwe komisye będą się zajmowały ocenieniem tych ustaw.

Gdy w poniedziałek zbierze się w Wersalu zgromadzenie narodowe, a dziś i jutro naradzają się stronnictwa nad dalszem postępowaniem, zbytecznem byłoby dziś się zastanawiać nad tamecznem położeniem.

Morning Post doniósł, że skutkiem pobytu ks. Gorczakowa w Berlinie ma być ustępstwo Rosyi pod względem Serrana i zażądanie od pełnomocnika rosyjskiego w Madrycie zdania sprawy o tamecznem położeniu a to dla domniemanego uznania Serrana. *Nord* zaprzecza jednak temu formalnie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 28 listopada. W klubie lewicy oświadczył Syz, że w niedzielę wniesie na zebraniu wspólnem klubów, aby wezwać rząd do przedłożenia jak najspieszniéj, najpóźniéj w styczniu 1875, programu względem budowy kolei żelaznych w ciągu lat 10ciu kosztem skarbu, na które mają być środki zebrane przez pożyczkę kolejową w ilości 500 milionów złr., a z tych co rok ma być użytych 50 milionów.

Wiedeń 28 listopada godz. 2gą. Izba deputowanych uchwaliła ustawę akcyjną z wniesionym przez wydział dodatkiem, według którego ustawa niniejsza nie narusza w niczem umowy zawartej z bankiem narodowym, jakoteż statutów tego banku. Izba wyższa wybrała bar. Apfaltrerna do trybunału państwa. Prezes upoważniony jest do przekazania budżetu na r. 1875 bezzwłocznie komisyi budżetowej po nadejściu go z Izby niższej.

Wiedeń 28 listopada. *Presse* dowiaduje się, że zanosi się na utworzenie nowego klubu w łonie partyi konstytucyjnéj Izby deputowanych. Myśl ta wychodzi głównie od deputowanych z Karyntyi i Tyrolu, do których przystąpiliby także deputowani z Czech i Morawy. Deputowani Russ i Sturm podjęli się wprowadzić w życie urządzenie klubu. Klub nowo utworzyć się mający, który ma nosić nazwę „klubu niezawisłych“ zamierza zarówno w kwestyach politycznych jak i ekonomicznych postępować niezależnie od wpływów osobistych, tudzież wszelkich innych i zawsze mieć na oku dobro powszechne. Daléj donosi *Presse*: Rząd zapewnił na zapytanie deputowanych, że nie zapadło jeszcze postanowienie pod względem zamknięcia sesyi Rady państwa; wszelako w żadnym razie nie zostałaby Rada państwa zamkniętą przed końcem marca.

Wiedeń 28 listopada *(pryw.) Presse* donosi: W sądzie tutejszym krajowym toczy się śledztwo o oszustwo przeciw wszystkim członkom Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika. Po śmierci bowiem dyrektora Herza-Rodenau śledztwo przeciw wujowi Offenheimerowi o pewne zajścia przy kolei Karola Ludwika nie zostało zaniechanem, gdyż inne jeszcze osoby zdają się być wmieszane; owszem dochodzenia mają się aż po ten czas rozciągnąć, kiedy konsens na kolej lwowsko-czerniowiecką nabyty został przez niektórych członków Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika, pomimo, że korzyści konsensu miały były przypaść na rzecz kolei Karola Ludwika; kolej zaś czerniowiecka była wytykaną na koszt kolei Karola Ludwika.

St. Gallen 27 listopada. Tutejsza wielka Rada obradując nad rewizyą konstytucyi, uchwaliła wniosek większości komisyi tyczącej się wolności wiary i sumienia, wolnego pełnienia służby bożej, nadzoru państwa nad stowarzyszeniami religijnemi i nad majątkiem kościelnym, oraz nad funduszem centralnym wyznaniowym, wreszcie wyboru księży.

Bukarest 28 listopada. Książę zagaił sejm mową tronową i wyraził w niej zadowolenie z panującego między rządem a reprezentacyą kraju dobrego porozumienia, z dobrych stosunków zagranicznych, które są następstwem polityki opartej na traktatach i szanowaniu prawa. Książę zapowiada wielką liczbę przedłożeń rządowych, a między temi ustawę rekrutacyjną.

Kursa. Wiedeń 28 listopada godz. 2 m. 22. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·70 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·65 — Losy z r. 1860 109·—. — Akcye banku 996. — Akcye kredytowe 232·75.— Londyn 110·55.— Srebro 105·25 — Dukat. ·— — Lombardy 130·50. — Losy z roku 1864 138·25. — Akcye franko-austr. 58·—. — Napoleondor 8·90½ — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 239·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143 — Akcye kolei północno-wsch. 113·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19·75. — Oblig. indemniz. gal. 83·25 —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 104·50. Akcye anglo-banku 138 —. — Akcye kolei rządowej 304·50.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 149 —. — Tramway 119·— — Akcye banku budowy 33·75. — Akcye kolei wschodn. 53·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 28·— — Akcye banku zjedn. 113·—. Losy tureckie 55·25 — Losy prem. węg. 81·75 —

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 listopada.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	104 25
Kupony srebr. płatne "	105 50	103 75
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 75
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 50	83 25
4% listy zastaw. " "	75 —	74 —
5 " listy zastaw. " "	85 —	83 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 25	92 25
6-proc. " " 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. " " 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. " " 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	88 75	88 25
6 " " zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 " oblig. poż. węg. " 120 zł.	98 —	96 —
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	240 —	237 50
" kolei Karola Ludwika zł. 210	242 —	240 —
" " Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	141 —
" " Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	93 75	92 25
4 " " " " " II. "	93 75	92 25
5 " " " " " rsr. 100	91 50	90 —
4 " " likwid. " " 100	79 50	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	34 —	31 —

Wiedeń 27 Listopada.	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 95	69 85
" " " srebr.	74 60	74 45
" Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
" " " czeskie	98 50	98 —
" " " węgierskie	78 60	78 10
" " " galicyjskie	84 —	83 75
" " " bukowińsk.	82 50	82 —
" " " siedmiogr.	75 25	74 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 35	94 20
4 " galicyjskie	— —	74 25
5 " "	83 75	83 —
6 " galic. zakł. kred. włośc.	99 —	98 50
5 " węgierskie listy	86 —	85 50
5 " zakładu kredyt. austr.	97 —	96 —
5 " zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 " Domin. państw. 120 złr.	123 25	123 —
6 " Banku gal. hipot.	88 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	269 —
" " " 1854	103 50	103 —
" " " 1860	109 50	109 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	114 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	138 25
" prem. pożyczki węg.	82 —	81 75
" Comorente	24 25	24 —
" Kredytowe	168 25	168 —
" Żeglugi par. na Dunaju	91 —	90 75
" księcia Salm	33 —	32 —
" " Palfy	25 —	24 —
" " Klary	26 50	26 25
" hr. St. Genois	26 50	25 50
" miasta Budy	24 —	23 50
" księcia Windischgraetz	22 50	22 —
" hr. Waldstein	23 —	22 50
" hr. Keglevich	13 50	13 —
" Rudolfa	13 50	13 —
" tureckie 400 frank.	55 50	55 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	998 —	997 —
Zakładu kredytowego	234 25	233 75
Żeglugi parowej na Dunaju	441 —	440 —
Kolei północnej Ferdynanda	1905	1902
Kolei rządowej fr. a.	306 50	306 —
" zachodniej c. Elżbiety	193 50	193 —
" Południowej	133 —	132 50
" Galicyjskiej	241 —	240 50
" Czerniowieckiej	145 —	144 —
" Albrechta	98 50	98 —
" węg. półn.-wschodniej	114 —	113 50
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	151 —	150 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	138 —	137 50
" Koszycko-Bogumił.	134 —	133 50
" Siedmiogrodzkiej	134 —	— —
" Cisańskiej	192 —	191 50
" wschodnio-węgierskiej	55 50	55 —
" austryack. półn.-zach.	143 —	142 50
" Franciszka Józefa	185 —	184 50
Banku anglo-austryackiego	144 25	143 75
" anglo-węgierskiego	— —	— —
" austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	229 25	228 75
Banku franko-austryackiego	59 —	58 75
" franko-węgierskiego	76 —	75 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	74 25	73 75
" austryack. związkow.	20 50	20 —
" dla obrotu ogólnego	105 25	104 75
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 —	30 —
" Koszycko-Bogumińskiej	85 50	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	95 25	94 75
" Emisya z r. 1862	92 25	91 75
" państwowa St. 500 fr.	— —	138 25
Emisya z r. 1867	135 75	135 25
" południowa St. 500 fr.	109 25	109 —
Bony 1875—1876 6%	— —	221 —
" półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	— —	95 25
" " 100 zł.w.a.	— —	90 —
" " w srbr. 5%	105 —	104 80
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
" połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
" gal.Kar.Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	103 —	102 —
Emisya II.	101 —	100 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	77 75
Emisya z. r. 1867	— —	— —
" Siedmiogr. 200 złr. w.a.	79 50	79 —
" ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 25	93 —
" półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	85 —	85 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25	5 24
" dukat na wagę	5 25	5 24
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 91
Fryderyki	—	
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	1 10
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 35	105 25
Srebro, kupony	105 40	105 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 27 listopada.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
" cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 03	8 98
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
" papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
" " " " 4 "	75 50	74 50
" " Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	84 10	83 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	242 —	240 —
" " lwowsko-czerniowieckiej	144 50	142 75
" banku hipoteczn. gal.	240 —	237 50

Warszawa 25 listop.	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 65	93 35
" " 2 " "	93 65	93 35
kupon "	— —	1 70
" " nowe " "	91 05	90 75
kupon "	— —	2 12
" lidwidacyjne " "	78 90	78 60
kupon "	— —	1 93
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 75
" " bydgoska	72 —	— —
" " terespolska	113 50	112 —
" " łodzka	100 —	99 30

Obwieszczenie.

Nr. 26110. (2510-1-3)

Podaje się do wiadomości, iż na pomieszczenie cztero-klasowéj szkoły III. głównéj, **potrzebne są d. od 1 Lutego 1875 r. lokale** składające się z 4ch sal, jednego pokoju na kancelaryę, jednéj stancyi dla stróża oraz piwnicy na węgle i drzewo.

Magistrat przeto wzywa Panów właścicieli domów, którzy posiadają odpowiednie lokale i mają chęć wynajęcia takowych, aby o ile można jaknajrychléj zechcieli się zgłosić do Wydziału IV. Magistratu celem podania warunków, pod jakiemi mogliby zawrzeć kontrakt najmu.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa
dnia 19 Listopada 1874 r.

Wyszynk wódki i jatka rzeźnicza

są do wydzierżawienia na lat kilka w nowym domu zaraz za rogatką Warszawską. (2545-1-3)

Świeży transport

Herbaty karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po $2^1/_2$ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(2334-6-6) **H. Fritsch.**

Szkatułki grające

od 4 do 200 sztuk grające; z uczuciem, mandoliną, bębnem, dzwonkiem, kastanietami, niebiańskiemi głosy itd.

Tabakierki grające

od 2 do 16 sztuk grające, necesery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, podstawki na przybory do pisania, szkatułki na rękawiczki, ciężarki do listów, cygarówki, szkatułki na tytoń i zapałki, stoliki do robótek, butelki, kufle na piwo, portmonetki, stołki itd. Wszystko z muzyką.

Zawsze najnowsze rzeczy poleca
J. H. Heller w Bernie w (Szwajcaryi.)
Cenniki rozsyła opłatnie.
Tylko wprost zamawiający otrzymają Hellera szkatułki itd. grające. Bardzo wielki skład z drzewa wyrzynanych rzeczy. (2470-2-3)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym i w aptece **W. Redyka,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1993-9-)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone **najnowsze wielkie**

losowanie pieniężne

w kwocie **siedmiu milionów 935,120 Reichsmark,** których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już w

16 i 17 Grudnia 1874 r.

się odbędzie. Główne wygrane są w danym razie Reichsmark **375,000; 250,000; 125,000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 3 po 30,000; 24,000; 2 po 20,000; 18,000; 6 po 15,000; 23 po 12,000; 34 po 6000; 3 po 4800; 40 po 4000; 5 po 3600; 203 po 2400; 412 po 1200; 512 po 600** itd, w ogóle 43,300 wygranych które będą wyciągnięte w 7 oddziałach wedle planu w przeciągu kilku miesięcy. Za nadesłaniem należytości w austryackich bankn. rozsyłam

całe oryginalne losy po zlr. 3·30 ct.
połówki „ „ 1·65 ct.
ćwiartki „ „ — 82 ct.

zapewniając rzetelną usługę.

Upraszam nie zamieniać tych losów z promesami, gdyż każdy uczestnik otrzymuje odemnie **losy oryginalne** zaopatrzone w **pieczęć urzędową.** Urzędowy wykaz losowania dodaje się do każdego zamówienia bezpłatnie a pieniądze wygrane przesłane będą wraz z urzędowym wykazem wygranych każdemu punktualnie i szybko.

Upraszam więc udać się z zaufaniem do mnie.

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(2480-1-6) **w Hamburgu.** (H 05681)

DONIESIENIE.

Okazało się dla nas niepodobieństwem, aby liczne nas dochodzące zapytania w sprawach giełdowych, dotyczące ogólnego położenia i rodzaje efektów z osobna, w używanéj dotychczas przez nas formie

☞ **cyrkularzy giełdowych** ☜

załatwiać. Z tego powodu wstrzymaliśmy przesyłkę tychże, a natomiast wzięliśmy udział w wydawnictwie tygodnika finansowego

„Neue finanzielle Fragmente".

Spodziewamy się, że tym sposobem podołamy zupełnie stawionym nam żądaniom, a zapraszając niniejszem do prenumeraty (całorocznie 8 złr., półrocznie 4 złr., ćwierćrocznie 2 złr.) polecamy się do wykonania zamówień giełdowych ze zadatkiem 300 do 500 zlr. za szlus wraz z 2 złr. 50 c. należytości maklerskiéj i $^1/_8$ procent prowizyi; procentu za wyłożone pieniądze liczymy teraz 9 od sta. Na zapytania odpowiadamy albo listownie, albo w naszym dzienniku. Egzemplarze na próbę bezpłatnie.

Józef Kohn i Sp.
(2315-4-6) **dom bankowy w Wiedniu, I. Hessgasse Nr. 1.**

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

ulica S. Jana Nr. 305,

przyjmuje od wszelkich stron gotówkę, jako oszczędność na rachunek bieżący i od tych oblicza i wypłaca procent od dnia ich złożenia do daty odebrania, a mianowicie: (2341-5-5)

1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **7%** rocznie
2) z krótszem wypowiedzeniem **6%** rocznie

Kraków dnia 3 Listopada 1874 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.*

Handle drzewa i tartaki,

które są w stanie dostarczyć **dylów sosnowych** (obrobionych wedle oznaczonych rozmiarów, zechcą podać swe ceny. Także pożądane są oferty na **deski świerkowe** i **jodłowe.** Wypłata gotówką. Oferty znacz. **G. E. 5163** przyjmuje **Ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego** w **Norymberdze** (Nürnberg). (2469-2-2.)

Bez knotów! Bez cylindrów!

c. k. wyłącz. uprzywilej.

Przenośne gazowe

lampy, pająki, latarnie i przyrządy do gotowania

zwykłe i gustowne w znacznym wyborze na składzie, na wszelki użytek. Rozmaite systemata.

J. Ohnstein & Co.,
w Wiedniu, Kolowratring, Fichtegasse Nr. 9.

☞ **Bez wszelkiego przyrządu do natychmiastowego użycia.** ☜

☞ Cenniki rozsyłają darmo i opłatnie. ☜

Odprzedającym udzielają odpowiednią zniżkę. (2384-4-8)

---

8. Cud świata, podarek na gwiazdkę!

Tylko za **10 złr. walutą austr.** można otrzymać taki

☞ cudowny okaz, ☜

składający się ze 100 rozmaitych przedmiotów z wystawy a mianowicie:

1 piękn. niezniszczona szczotka do sukien, 1 bar. dobra szczotka do włosów, 1 wachlarz na ulicę najnow. mody, 1 grzebień z żyraty do włosów, 1 zupełna gra w domino, 1 album na fotografie, 1 mocna portmonetka, 1 praktycz. kieszonka na listy, 1 ang. scyzoryk z 2 ostrzami, 1 zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, 1 zabawka, 72 sztuk dobrych guziczkow do koszul, 1 małe lusterko stojące, 1 kosetka ozdobna, z zamkiem mocnym, 1 japońska figura z gutaperki, 1 bardzo praktyczny rozciągacz rękawiczek, 1 orzech cudowny rzeźbiony z kości, 1 eleg. pudełko na zapałki, 1 piękne pudełeczko na zapałki, kieszonkowy, 1 para ameryk. podwiązek, 1 para elast. szelek, 1 pasek damski Angot, 100 pięknych piór stalowych, 1 piękna tytonierka, 1 cukierniczka z zamkiem, 12 rączek do piór, 12 sztuk bardzo dobrych ołówków, 1 komplet. ładny garnitur damski, 1 cygarniczka, 1 słoik francusk. szwarcu, 1 ślicznie prafumowane mydło, 1 bardzo piękna muzykalna trąbka, 1 śpiewająca ruchoma lalka, 1 flakonik ślicznego olejku do włosów, 1 flakonik prawdz. kolońskiej wody, 1 igielniczka, 1 piękna kosetka na pióra, 1 gustowne lustro ścienne, 1 ramka na fotografie, 1 obrazek wedle ostatn. artystów, 1 balon gumowy gwizdający, 1 pistolet powietrzny najnowszej konstrukcyi, 1 paczka dłubozębów, 1 franc. bąk, 1 harmonijka, 1 centymeter kauczukowy, 1 calówka, 1 sortyment breloków, 1 szpilka do pledu z talmi złota, 1 paczka szpilek podwójnych, 1 pudełko farb, 1 szczoteczka do zębów, 1 paczka wybranych ładnych igieł do dziergania, 1 grzebień do czesania, 1 eleg. szczoteczka kieszonk., 1 ładna silna szczotka od kurzu, 12 sztuk zawijaczy loków, 1 wyciągacz kamaszków z kości, 1 notatki z lusterkiem, 1 ładnie oprawne notatki, 1 wielka cygarówka, 1 bardzo piękny woreczek na pieniądze, 1 ang. przypinacz rękawiczek, 1 prakt. hak na klucze, 1 para sztućców, 1 ang. nożyczki krawieckie, 1 pięknie malow. karafka na wodę, 1 piękny nanośnik, 1 chochla z metalu Britannia, 1 zamek sztuczny, 1 ochrona przeciw kurzowi, 1 spinka do kołnierzyków, 1 para kolczyków Gizela, 1 bardzo gustowna broszka, 1 pierścionek z fałszywego złota, łańcuszek do zegarka najmodn. kroju, 1 medalion na fotografie, 1 kompl garnitur męzki, 1 piękny krzyż na piersi, 1 bransoletka nader piękna, 1 Trinkometer, bardzo pożyteczne dla pijących, 1 ładna szpilka do włosów, 1 maszynka do przedłużania świec, 1 uniwersalny kluczyk do zegarka, 1 wyrywacz włosów, 1 gwizdek sygnałowy, 1 para gustow. guziczków do koszul, 1 para ochraniaczy spodni, 1 praktyczny korkociąg 1 szpilka do krawatki, bardzo modna, 1 lichtarz ręczny bronzowy, 1 kółko do krawatek, 1 ochraniacz cylindra, 1 bardzo prakt. hak do kapeluszy, 1 słoik pomady, 1 pędzel do golenia, 1 przyrząd do pisania.

Wszystkie tu wymienione medalem odznaczone przedmioty z wystawy kosztują razem tylko 10 złr. w. a. Tężsame wytworniejsze złr. 20, 30 50.

Adres: Neu eröffneter **Wunderbazar, w Wiedniu, Praterstrasse 9.**

☞ Listowne zamówienia wykonane będą za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub zaliczką docztową. (5057-5-12)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 15358. (2508-3-3)

Dnia **4go Grudnia 1874 r.** odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie druga licytacya ofertami, celem wydzierżawienia prawa propinacyi, przysługującego funduszowi religijnemu w zakładzie zdrojowym w Krynicy i w gminach Krynicy i Słotwiny na lat trzy, począwszy od 1go Stycznia 1875 r. do końca Grudnia 1877 r.

Do użytku dołączoną jest jedna karczma we wsi Krynicy.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 3034 złr. 82 cent. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

1) Raty dzierżawne należy spłacać miesięcznie z góry.
2) Kaucyę dzierżawną należy złożyć w wysokości ofiarowanego ćwierćrocznego czynszu dzierżawnego w gotówce lub w papierach państwowych.
3) Oferty opieczętowane zaopatrzone w 10% ceny wywołania, zaadresowane do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, mogą być wniesione li tylko do 4 Grudnia 1874 r. do godziny 10éj zrana.
4) Przyjmować się będą także oferty niżéj ceny fiskalnéj.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można tutaj i na miejscu w c. k. zarządzie w Krynicy.

Bolechów dnia 19 Listopada 1874.

Przewodniczący c. k. komisarz ministeryalny
F. Hlawaćzek.

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2000-12-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Monlin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Słynnie znany
SKŁAD

sukien męzkich
Neirath & Weinberger,

w Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3,
stykający się z domem narożnym Kärntnerstrasse,

ma na składzie wielki wybór wszelakich sukien męzkich, tudzież **futer miastowych i do podróży po zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne począw.	od	18 złr.
Paltoty jesienne i wiosenne	„ „	11 „
Paltot zimowy watowany	„ „	**16** „
Futra miastowe, rozm. podszycie	„ „	45 „
Futra do polow. rozm. podszycie	„ „	28 „
Futra do podróży podbite szop.	„ „	65 „
Futra do podróży siedmiogrodz.	„ „	35 „
Worki na nogi i buty futrzane	„ „	8 „
Styryjskie kurtki do polow.	„ „	12 „
Kurtki dla myśliwych . . .	po	10 „
Szlafroki	„ od	10 „
Gunie do podróży styryjskie .	„ „	12 „
Płaszcze i haweloki	„ „	20 „
Spodnie zimowe . .	„ „	**6** „

Za trwałą robotę uszycia i gustowny krój każdéj sukni ręczy się, a suknie, które się nie podobają, będą napowrót przyjęte. Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą rzetelnie i szybko za zaliczką. **Cenniki i opis brania miary** darmo i opłatnie.

Z wysokim szacunkiem
Neirath & Weinberger
krawcy,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 3,
stykający się z domem narożnim Kärntnerstrasse. (2202-10-12)

Cygara hawańskie,

salonowe virginia za tysiąc złr. a. 60, virginia ze słomianemi końcami złr. 50 i 60, z piórkami złr. 70 i 80, trabuco złr. 40, conchas złr. 25—65 itp. w doskonałym gatunku, z czego oddaję setkę na próbę za nadesłaniem lub zaliczką gotówki. Cenniki darmo. (2291-3-3)

C. A. Meyer
Altona pod Hamburgiem.

Pierwszy nowo urządzony **skład pościeli własnego wyrobu**

IGNACEGO RAJALA z WIEDNIA

w Rynku gł. pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj w **Krakowie**

poleca Szanownéj Publiczności swój doborowo zaopatrzony skład **łóżek żelaznych** w najlepszym gatunku i najpiękniejszym kształcie. które z powodu łatwego rozłożenia, ustawienia i przenoszenia bardzo są polecenia godne. Następnie gotowe **kołdry** jedwabne, z wełnianego atłasu całkiem jedwabne, tybetowe czerwone i perkalowe w rozmaitych i trwałych kolorach, które zrobione są wedle najnowszego sposobu, a nawet nagrodą odznaczone zostały, gdyż nie są wykonane klejoną watą, lecz surową bawełną. **Materace** w jednéj sztuce, jakoteż w 3ch częściach z najczyściejszego delikatnego włosia końskiego, włosia średniego i trawy morskiéj, następnie **poduszki** pod głowę i na podróż, poduszki gutaperkowe napełniane powietrzem (1844-16-)

Wykonywa prócz tego **wkłady do łóżek** z żelaznych sprężyn, które używane są zamiast sienników pod materace, przezco można łatwo wygubić tak niemiłe robactwo. Wkłady te z powodu miękkości i dobroci szczególniéj polecam. Zupełnie nowo przyrządzane **kosze dla dzieci** i **kołyski,** które jaknajpiękniéj ustrojone być mogą, tudzież **okrycia** na łóżka, **prześcieradła, poszewki** i **poduszki** z pierza, zupełne urządzenia do łóżek, bardzo elegancko i nadzwyczaj tanio. Niemniéj kołdry do przykrycia wraz z należącemi poszewkami.

Zamówienia na nowe rzeczy, tudzież przerobienia kołder, materaców, wkładów, poduszek i t. d. wykonane będą ściśle wedle miary najpunktualniéj i bardzo tanio. Ręcząc za bardzo dobre i szybkie wykonanie, upraszam o liczne zamówienia, które także z prowincyi przyjmuję, przyrzekając dobre i staranne opakowanie.

Ignacy Rajal.

Konkurs.

L. 1876. (2361-3-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **leśniczego** przy tutejszym urzędzie gminnym z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs do dnia **1 Stycznia 1875 r.**

Ubiegający się o tę posadę zechcą w terminie konkursowym, wnieść swe podania do tutejszej zwierzchności gminnej i załączyć dowody ukończonych szkół leśniczych i odbytego egzaminu, tudzież co do wieku i wiadomości języka krajowego.

Zwierzchność gminna miasta
Kęty, dnia 13 Listopada 1874 r.
Burmistrz *Dołkowski.*

Podpisany podejmuje się za odpowiednim wynagrodzeniem i zwrotem kosztów podróży:

1) układać płodozmiany zastosowane do siły produkcyjnéj roli, ilości i jakości nawozu, z uwzględnieniem życzeń i potrzeb panów gospodarzy;
2) zaprowadzać księgi rodowodowe w stadach, oborach i owczarniach;
3) szacować majątki w ziemi w celach sprzedaży, wydzierżawiania lub zaciągania pożyczek;
4) pośredniczyć w kupnach i dzierżawach tak panom sprzedającym i wydzierżawiającym, jakoteż panom kupującym lub chcącym brać dzierżawy;
5) gotów jest także przyjąć zarząd większego majątku w kraju lub zagranicą, czyto za stałem wynagrodzeniem rocznem, czy też na procenta.

Stanisław Chojecki,
Kraków, ulica Zwierzyniecka, dom Henisza
(2396-3) pod Nr. 30.

Wm. Manaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten

Z zaręczeniem.

Założono 1823

Sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. sand. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kaucz., rysz. str. ogn. Ilustr. cen. darmo

(2054-8)

Wino Johannisberger
hrabiego Meranu

z winogron reńskich w $^1/_2$ garcowych butelkach po 1 złr. 20 cent. u **J. J. Lautingera i Sp.** w Wiedniu, I. Schottengasse 3. (2464-2-6.)

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości opodatkowanych, iż budżet na cele Rady powiatowéj i dróg powiatowych na r. 1875 złożony, jest do przejrzenia w kancelaryi Wydziału Rady powiatowéj, a to w myśl §. 30 o Reprezentacyi powiatowéj. (2415-3-3)

Z Wydziału Rady powiatowéj w Nowym Targu dnia 13 Listopada 1874. *F. Kwiatkowski.*

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek N. 28

polecają PP. Rolnikom (1967-9-)

Sieczkarnie,
Szrotowniki,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków,
Gniotowniki do makuch,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry do gatunkowania zboża i czyszczenia z kąkolu, wilka, wyki, owsa itd.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.
Pełnomocnik **S. Mikucki**

Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Ogrodnik

uzdolniony, znajdzie miejsce w dobrach Wielka-wieś od 1go Stycznia 1875 r.

Listy z wyrażonemi żądaniami, zawierające świadectwa służby, adresować do Zarządu dóbr **Wielka-wieś,** poczta Wojnicz. (2441-2-3)

Cetnar	Kasztanów włoskich . .	14	złr.
„	najwięk. maronów	16	„
„	Śliwek tureckich suchych	17	„
„	„ francuskich żółtych	47	„
„	Powideł tureckich . . .	19	„
„	Gruszek suszon. dużych	15	„
„	Wiśni suszonych	33	„
„	Orzechów włoskich . .	19	„
„	„ tureckich . .	27	„

na funty o 3 centy drożéj — sprzedaje Dom handlowy pod firmą

Franciszek Lenert
w Krakowie
naprzeciw kościoła N. Maryi Panny.
(2519-2-)

C. k. uprzyw. nowopoprawne zabezpieczone od ognia i włamania

☞ KASY ☜

są tanio do nabycia u

M. Adlersflügel w Wiedniu.

Fabryka: Mariahilf, Wallgasse 3.
Skład: Schottenring 22 vis-a-vis der Börse. (1971-10-12)

Bóle zębów,

pochodzące czy to z reumatyzmów, czy też z próchnienia zębów, uśmierzone będą pewnie i szybko za użyciem **Dra J. G. Poppa**

Wody anaterynowej do ust.

Tenże środek ulecza ochwierutanie zębów, krwawienie dziąseł, tworzenie się osadu na zębach, gnilec (skorbut) zębów i niemiłą woń z ust. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Dra J. G. Poppa

Roślinny proszek do zębów.

Czyści zęby w ten sposób, iż przez jego użycie nietylko usuniętym będzie tak niemiły osad na zębach, ale także przybywa coraz więcéj połysk zębów, delikatność i białość tychże.

Dra J. G. Poppa

Pasta anaterynowa do zębów.

Delikatne mydło do zębów do pielęgnowania zębów i celem zapobiegania zepsuciu tychże. Każdemu można ją polecić.

Na składzie: (5-4-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch*, p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer*, skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

KONKURS.

W celu obsadzenia opróżnionej **posady lekarza kolejowego w Tarnowie** z roczną płacą 400 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs. Chcący starać się o tę posadę, winni być doktorami medycyny i chirurgi, i magistrami akuszeryi, oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach. Dotyczącemi świadectwami zaopatrzone podania mają być najpóźniej **do dnia 10 Grudnia r. b.** do Dyrekcyi ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika wniesione. Instrukcyę lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze dyrekcyi i na każdej stacyi.

Lwów dni 17 Listopada 1874 r.

(2494-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj

H. Fritsch,
(2099-15) **mały Rynek.**

Bezpłatne leczenie pociągu do pijaństwa.

Wszystkim chorym i szukającym ulgi poleca się usilnie niezawodny środek do tegoż wyleczenia, który wypróbowanym został w niezliczonych wypadkach jak najlepiéj, co też poświadczają codzień nadchodzące pisma dziękczynne. Leczenie może być odbyte z wiedzą lub bez wiedzy chorego. Chcący korzystać z oferty mają nadesłać z pełnem zaufaniem swe adresa do **F. Vollmanna,** droguisty w Guben w królestwie pruskiem. (2413-2-)

W Chojniku

jest do sprzedania kilnaście sztuk bydła, pomiędzy temi kilka krów młodych cielnych z krzyżowania rasy Schorthorn, jako i Ber: krajowych, również buchajki i jałówki.

Dalszym nabywcom ułatwiony będzie transport do kolei żelaznéj w Tarnowie na koszt właściciela obory. (2359-4-5)

Władysław Kaczkowski
w Chojniku, poczta Gromnik.

---

36 **W Wiedniu** 36

36 Mariahilferstr. 36
u

Krausa i Brauna.

Suknie męzkie tylko z berneńskich materyj, bardzo gustownie zrobione, po tak tanich cenach, że współzawodnictwo jest niemożliwe.

1 piękny zimowy surdut t. z. Eiderdun 18 złr., 1 piękne spodnie zimowe 6 złr., 1 ciepły dubeltowy surdut do polowania 12 złr., 1 piękny salonowy frak 11 złr., 1 piękny podwójny podróżny płaszcz z kapiszonem 20 złr., 1 piękny paltot 10 złr. — wszystko tylko z berneńskiéj materyi, jedynie i wyłącznie u

KRAUSA i BRAUNA
w Wiedniu,
36 Mariahilferstrasse. 36
(2423-4-12)

---

27 cnt.

W istniejącym oddawna

składzie fabrycznym i głównym składzie towarów I zjednoczonego Towarzystwa tkaczy górskich i fabrykantów w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 72.

sprzedają się za najściślejszem poręczeniem za prawdziwy towar hurtownie i częściowo za jednę cenę **tylko 27 cnt.**

Materye z wełny owczej na suknie

zawsze najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich kolorach, gładkie, w paski lub szkockie kratkowane. **Lustryny** (lüstre), **rypsy, poprzeczne materye pledowe,** w jednym kolorze, tudzież szkockie kratkowane, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. *Flanel Nordpol* (Wattmoll) i najmodniejsze ciężkie *materye Nordpol,* najmodn. *barchan na suknie, pika,* niebieski, brunatny biały *barchan flanelowy, perkal* kosmonoski, *kreton,* turecka materya na szlafroki, rumburskie, holenderskie, niefabrykowane szląskie *płótno z przędzy, dymka atłasowa* na pościel, *ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety,* ang. *ręczniki pikowe* i *ręczniki do nacierania, dymka na materace i sofy,* szyfon 5/4 i 6/4 szer. *nankin, barchan angot, krawatki jedwabne* i *kaszmirowe* w różnym kroju, *pończochy, skarpetki, rękawiczki, chustki do nosa lniane i batystowe* i wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 c.

☞ Wzory i spis towarów darmo i opłatnie. Rozsyłka punktualnie i sumiennie za zaliczką.

Skład fabryczny i główny skład towarów I. zjednoczonego Towarzystwa tkaczy górskich i fabrykantów

w Wiedniu Mariahilferstrasse 72.
(2312-6-12)

Znów rozpoczyna się 16go i 17go Grudnia b. r. nowe wielkie przez **hamburgskie państwo** poręczone **losowanie pieniężne** (któremu niejeden swe szczęście zawdzięcza), zawierające w swéj całości (7 oddziałów) główne wygrane w danym razie

375,000 R. Mark,

250,000; 125,000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36.000; 30,000; 24,000; 20,000; 18,000; 15,000; 12,000; 203 po 2,400, a samych

412 po 1,200 R. Mark.

Do tego I. oddziału rozsyłamy 1/1 **losy oryginalne po 3 złr. 50 cnt.,** 1/2 **losów oryginalnych po 1 złr. 75 c.,** 1/4 **losów oryginalnych po 88 cnt.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie,** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez wezwania** pieniądze wygrane i wykaz wygranych.

Już wiele osób w takiem losowaniu swe szczęście uzyskały, ponieważ zaś stawka jest mała a sposobność wygrania wielka, zatem nie powinien nikt tej sposobności wzięcia udziału w losowaniu pominąć.

Zamówienia uprasza się **najszybciej** nadesłać, gdyż zapas łatwo może się wyczerpać. (2465-3-6)

Zarazem donosimy naszym Szan. kupującym, że **wedle urzędowego wykazu wygranych 16 Listopada b. r.** znów **największa** wygrana **R.-M. 242.400** u nas wygraną została.

Mindus & Marienthal,

Kantor bankowy, giełdowy i loteryjny w Hamburgu.

Schostal & Härtlein w Wiedniu, Graben 30.

☞ Tanią dobrą bieliznę męzką i damską ☜

płócienne chustki do nosa, płótno na prześcieradła i bieliznę stołową itd. itd., polecamy naszym Szanownym kupującym i Publiczności po nader tanich cenach, ręcząc za rzetelne wykonanie, gdyż firma nasza zbyt dobrze jest w Galicyi znaną, abyśmy jeszcze potrzebowali takową wychwalać. Wystarczy najmniejsze zamówienie na próbę, aby przekonać się o naszéj działalności.

Listowne zamówienia będą odwrotnie jaknajlepiéj wykonane, a nieodpowiednie rzeczy zaraz napowrót przyjęte.

Obszerny cennik rozsyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

Schostal & Härtlein,

Fabrykanci płócien i bielizny, główny skład w Wiedniu, Graben 30 „zur gold. Krone.“

Filie nasze znajdują się pod tą samą firmą:

w Odesie rue Deribas. | w Medyolanie Corso N. 30 | w Turynie Via Roma. | we Florencyi Via Ceritani. | w Rzymie Corso N. 161.

Ceny fabryczne naszéj bielizny męzkiéj i damskiéj, chustek do nosa, towarów płóciennych itd. itd.

Koszule męzkie z najcieńszego bardzo dobrego angielskiego szyrtingu (szyfon) gładkie lub w prążki z kołnierzem lub bez tegoż po złr. 2, 2·50, 3, najlepszy najcieńszy gatunek **koszuli szyrtingowych,** gors i mankiety **z najcieńszego płótna** po złr. 3·50 4, z gorsem płóciennym á la fantaisie złr. 4·50 do 5 złr. z bardzo ładnym haftowanym gorsem płóciennym, **koszule balowe lub weselne** po złr. 6, 6·50 7, 8, 9 do 10 złr. Należy podać szerokość szyi.

Kolorowe koszule męzkie najnowszy bardzo gustowny wzór z bardzo dobrych materyałów po złr. 2·25, 2·50, z bardzo cienkiej francuskiej materyi 3 złr., z kretonu złr. 3·25, 3·50, koszule oxfordzkie, najnowsze wzory po złr. 3, 3·50, 4, najcięższy gatunek.

Płócienne koszule męzkie, gładkie z gorsem w prążki po złr. 2·50 3, 3·50. 4, 5, do 6 złr. bardzo śliczny gatunek z najcieńszego rumburskiego lub belgijskiego płótna złr. 6·50, 7, 8, z haftowanym gorsem, koszule balowe, weselne po złr. 7, 9, 10, 12 do 15 złr.

Kołnierzyki męzkie z bardzo cienkiego szyfonu, 1/2 tuzina, złr. 1·50, i 1·75, z bardzo cienkiego płótna 1/2 tuzina złr. 2 i 2·50, **mankiety** z bardzo cienkiego szyfonu 1/2 tuzina złr. 2·50 i 3, **z bardzo cienkiego płótna** złr. 3·75 i 4·50.

Kalesony męzkie z bardzo dobrego rumburskiego płótna na tasiemkę lub do zapinania, niemieckiego lub francuskiego kroju po złr. 1·20, 1·50, 1·75, 2·25, 2·50 do 3 złr.

Koszule damskie dzienne z prawdziwego płótna gładkie na tasiemkę po złr. 1·50, 1·75, dziergane złr. 2, 2·50 do złr. 3; z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu z dzierganemi paskami po złr. 3, 3·50; z haftowanemi paskami (ręczny haft) złr. 4, 4·50 do złr. 5; koszule damskie z obrąbką lub koszule á la fantaisie upstrzone haftowanemi paskami po złr. 3·50, 4; bardzo piękne haftowane koszule damskie z angielskiego szirtingu lub szyfonu, gładkie na tasiemce po złr. 1·25, z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu po złr. 1·85, z obrąbkiem złr. 2·50, 2·75, do złr. 3.

Koszule damskie nocne z angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 2·50, z siodełkiem bardzo praktyczne i wygodne złr. 3, 3·50, 4, 5, do złr. 6.

Majtki damskie z dobrego angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 1·25, 1·50, z haftowanym obrąbkiem a la fantaisie złr. 2, 2·25; bardzo piękne z haftowanemi wkładkami złr. 2·50, 2·75, 3 do 3·50.

Spodnice damskie rozmaitej długości do ubioru z obrąbkiem, spodnice modne z dobrego szirtyngu złr. 2·75, 3, 3·50, 4, z haftowanemi bardzo pięknemi wkładkami złr. 6, 6·50, 7, 8, do złr. 9; spodnice z ogonami rozmaitej długości po złr. 3·75, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 15. Spodnice z ogonami z mulu z koronkami złr. 12, 13, 14.

Płaszcze do fryzowania (peniоary) zwykłe gładkie po złr. 2·50, z obrąbkiem ustrojone złr. 3·50, 4, z bardzo pięknie haftowaną wkładką złr. 6, 7, 8, 9 do 10.

Pończochy damskie lub skarpetki męzkie białe lub w kolorowe paski, pół tuzina złr. 3·50, 4, 4·50, 5. **Pończochy po kolana dla dam** pół tuzina złr. 6, 6·50, 7, 8. Fil d'Ecosse pół tuzina złr. 7, 8, 9, 10 do 12

Prześcieradła płócienne bez szwu najlepszy gatunek 6 sztuk 8/4 szerokości złr. 16, 17, 18 do 20 złr.; 9/4 szerokości 6 sztuk złr. 19, 20, 22, 23 do złr. 25; 10/4 szerokości 6 sztuk złr. 22, 24, 26 do złr. 30;

Ręczniki drelichowe 1/2 tuzina złr. 2·50, 2·75, 3; adamaszkowe 1/2 tuzina złr. 3, 3·50, 4, 5 do złr. 6; garnitury stołowe na 6 osób, drelichowe złr. 4·50, 5, 5·50, 6; adamaszkowe na 6 osób złr. 8, 9, 10, 12 do złr. 15; garnitury na 12, 18 i 24 osób stosunkowo drożéj. Obrusy także pojedynczo.

Chustki do nosa płócienne pół tuzina złr. 1·20, 1·50, 1·75, piękny gatunek złr. 2, 2·50, 3, 4, do złr. 5; z prawdziwego francuskiego batystu nicianego po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6 do złr. 8; chustki batystowe z kolorowemi brzegami, najnowszy wzór 1/4 tuzina złr. 1·50, 1·75; z prawdziwego batystu lnianego 1/2 tuzina złr. 3, 3·50, 4 do 5 złr.

Zupełne wyprawy ślubne po złr. 300, 500, 800, 1,000, 2,000 do złr. 10,000 zawsze gotowe. Kosztorysy wypraw darmo.

Nasz obszerny cennik rozsyłamy i rozdajemy darmo.

Wszelkie rodzaje bielizny wykonane będą także wedle wzoru, miary lub podania w jaknajkrótszym czasie, również podejmujemy się wyhaftowania imion lub monogramów kupionéj u nas bielizny lub bielizny stołowéj.

Listy i zamówienia upraszamy adresować: Schostal & Härtlein, Wäschefabrik, Wien, Graben 30 „zur goldenen Krone.“ (2249-5-)

Tylko za 12 złr.

całe gospodarstwo domowe

składające się z następujących 63 praktycznych przedmiotów:

6 noży } z prawdziwéj angielskiéj stali
6 widelców } dobrego gatunku
6 łyżek stołowych
6 łyżeczek do kawy
1 chochla
1 chochla
1 szczypczyki do cukru
1 sitko do herbaty
} z trwałego posrebrzanego Britannia metalu.
1 nosze do szklanek na 4 szklanki
1 taca blaszana emaliowana na 6 szklanek i karafki
1 koszyk na chleb, pięknie posrebrzany
1 łyżeczka do posypywania cukru
1 słoik na musztardę
1 łyżeczka na musztardę } z porcelany
1 cukierniczka ślicznie polyturowana ze zamkiem do zamykania.
1 lampa salonowa wraz z przyborami
1 przeźroczysta umbrelka do lampy
1 podstawka pod lampę, najmodniejsza
1 nożyce do sałaty z bukszpanu
1 pieprzniczka
1 solniczka
1 słoik na patyczki do zębów
2 lichtarze salonowe
1 pudełko na zapałki
6 filiżanek do kawy
6 talerzy na wety
6 talerzy stołowych

Wszystkie tutaj wymienione 63 przedmioty w wybranym dobrym gatunku kosztują tylko 12 złr., na prowincye starannie i dobrze w skrzynce opakowane tylko o 1 złr. więcej.

Wyłącznie i jedynie za gotówką lub zaliczką sprowadzić można przez (2080-6-6)

Exporthaus Müller w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 43.

OKÓLNIK.

Ośmielamy się niniejszym zwrócić uwagę na nasz najtańszy cennik jesienny i będziemy się starali, jak dotąd, odpowiedzieć życzeniom Szanownej Publiczności pod każdym względem i utrzymać jej zaufanie rzetelnością i doborem naszych towarów. Stosunki nasze z największemi na stałym lądzie fabrykami nastręczają Szanownej Publiczności najlepszą sposobność otrzymania towarów z pierwszego źródła po cenach fabrycznych. Towary nasze są pod każdym względem najlepsze a sprowadzamy je po trojakich cenach: pierwsza jest ceną drugiego gatunku towarów, druga pierwszego gatunku a trzecia najlepszego gatunku towarów. Na żądanie przesyłamy bezpłatnie kompletne cenniki i próbki franco i darmo, zamówienia zaś dostawiamy za zaliczką. Z uszanowaniem

Wiedeński Skład fabryczny drukowanych kotonów
Stadt, Ruprechtsplatz, Nr. 3.

Cennik.

Towary drukowane.

Perkalina włas. wyrobu na koszule, łok. po 20, 23, 25 c.
Perkalina kosmonoska na koszule łok. po 25, 30, 35, c.
Perkal i kreton na meble łokieć po 30. 35, 40 c.
Kosmon. skóra na ubrania damskie i dziec. łok. po 40, 42, 45 cent.
Brylantyna w deseń łokieć po 30, 35, 40 centów.

Towary bawełn. gładkie, białe.

Szyrting-chiffon i na koszule łok. po 20, 25, 30 c.
Brylantyna biała i dymka atłasowa łok. po 25, 30, 35 c.
9/8 piki fran. we wszystkich kolor. łok. po 40, 50, 60 c.
4/4 Nankin żółty łokieć po 20, 25, 40 c.
4/4 Nankin szamoa, i biały łokieć po 30, 35, 40 c.

Chustki.

Tuzin chustek dziecinnych batystowych z kolorowemi brzegami 80, 90, 100 cent.
Tuzin chustek damskich batystowych obrąbionych z kolorowemi brzegami złr. 1, 1·20, 1·40.
Tuzin chustek damskich (Jaconet) złr. 1·60, 2·50, 3.
Tuzin chustek do nosa męzkich, obrąbionych z kolorowemi brzegami złr. 2·40, 3, 3·50.
Tuzin chustek białych rumbur. lnianych złr. 2, 3, 4.
Tuzin chustek biał. irlandzkich lnianych złr. 5, 6, 7.
Tuzin chustek biał. batyst (Belfast) lnian. złr. 8, 9, 10.
Tuzin chustek batyst. (Belfast) lnianych z kolorowemi brzegami złr. 5, 6, 7.
Tuzin chustek na głowę fularowych albo batystowych własnego wyrobu złr. 2, 2·50, 3.
Tuzin chustek na głowę fularowych albo batystowych kosmonowskich złr. 3, 3·50, 4.
Tuzin chustek do nosa kolorowych złr. 2, 2·50, 3.
Jedna chustka do nosa męzka, jedwabna fularowa z kolor. brzegami (nowość) c. 80, złr. 1·20, 1·50.

Towary wełniane gładkie angiel.

Orleany czarne i kolor. gładkie łokieć po 40, 50, 60 c.
Pół-lustryny czarne i kolor. gład. „ „ 70, 80, 90 c.
Lustryny jedwabne czarne i kolorowe gładkie łok. po złr. 1, 1·20, 1·50.
Aksamit czarny łokieć po c. 80, złr. 1, 1·20.
Aksamit czarny na suknie łok. po złr. 1·60, 1·80, 2.
Aksamit kolorowy w deseń, nowość na ubrania damskie i dziecinne łokieć po złr. 1·50.

Barchany.

Sztuka, 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego 7/8 złr. 6, 7, 8,
Sztuka 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, meliowanego albo kolorowego 4/4 złr. 7, 8, 9.
Sztuka 30 łokci barchanu białego, niebieskiego, pstrego albo kolorowego 9/8 złr. 10, 11, 12.

Sztuka barchanu prążkow. albo pikow. 7/8 złr. 8, 9, 10.
Sztuka barchanu prążkow. albo pikow. 4/4 złr. 9, 10, 12.
Sztuka barchanu prążkow. albo pik. 9/8 złr. 10, 12, 15.
Łokieć barchanu najpiękniejszego (wattmoll) po 40 c.
Spodnice pikowe sztuka złr. 2·50, 3·50. 4·50.
Kołdry pikowe dla dzieci, białe albo kolorowe sztuka złr. 1, 1·20, 1·50.

Towary gładkie płócienne.

4/4, 30 łokci płótna prawdziwego sztuka złr. 6, 7, 8.
9/8, 30 łok. płótna prawdziwego sztuka złr. 8, 9, 10.
4/4, 30 łok. płótna (Stuhlcreas) sztuka złr. 7, 8, 10.
9/8, 30 łok. płótna (Stuhlcreas) sztuka złr. 8, 10, 12.
9/8, 50 łok. weby Belfast sztuka złr. 12, 15, 18.

9/8, 50 łok. weby holenderskiej sztuka złr. 16, 20, 25.
9/8, 54 łokci weby rumburskiej na kalesony sztuka złr. 20, 25, 30.
9/8, 54 łokci weby rumburskiej na koszule damskie sztuka złr. 30, 35, 40.
9/8, 54 łokci weby rumburskiej na koszule męzkie sztuka złr. 40, 50, 60.
Weby są wyłącznie wyrobu *Maya & Holfelda*
Prześcieradła bez szwu, jednostajne, sztuka po złr. 3, 3·50, 4.

Towary adamaszkowe.

Białe garnitury z adamaszkowego pół-płótna

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 4.	złr. 7.	złr. 10.	złr. 14.

Białe garnitury z czystego płótna Jaquard

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 5	złr. 9.	złr. 14.	złr. 24.

Białe garnitury z czystego płótna adamaszkowego

na 6 osób	na 12 osób	na 18 osób	na 24 osób
złr. 7.	złr. 12.	złr. 18.	złr. 24.

Tuzin serwet deserowych kolorowych po złr. 2, 3, 4
Tuzin serwet deserowych białych po złr. 2, 3, 4.
Ręczniki adamaszkowe łokieć po 25, 30, 35 cent.
Ręczniki z czystego płótna za tuzin złr. 4, 6, 7.
Serwety z czystego płótna za tuzin złr. 4, 6, 7.
8/4 Serweta kolorowa do kawy sztuka po 80 cent.
Obrusy z czystego płótna 8/4 sztuka po złr. 2, 2·50 3.
„ „ „ 12/4 „ po złr. 3, 4·50, 6
„ „ „ 18/4 „ po złr. 4, 5·50, 7·50.
„ „ „ 24/4 „ po złr. 6, 8, 10.

Garnitury kolorowe z czystego płótna

na 6 osób	na 12 osób
złr. 4.	złr. 8.

Garnitur okryć na dwa łóżka i na stół po złr. 10, 12, 15

Prosimy, aby przy zamówieniach wymienić gatunek żądany: drugi, pierwszy czy też najlepszy. Przy całych wyprawach albo większych zamówieniach opuszczamy z cen. Prosimy także zważać dokładnie na adres, **tylko Ruprechtsplatz Nr. 3,** rückwärts der Ruprechtskirche vis à vis dem Eingang zur Sakristei. (2072-7-50)

Tylko

27 cnt.

za łokieć, sztukę lub parę sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę

Flanel Nordpol

(wattmoll) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonowski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony 5/4 i 6/4 szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości *pierwszym i największym*

27 cent.

SKŁADZIE TOWARÓW

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34
(Bürgerspital-Gebäude).

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo (2071-12-30)

POLLAKA
nowo otworzony

27 cnt.

Uniwersalny

SKŁAD TOWAROW
w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanel Nordpol** (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonoski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski i brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, posciel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony 5/4 i 6/4 szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 cent.

za łokieć, sztukę lub parę.
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie.
(2070-12-30)

FABRYKA MACHIN i narzędzi rolniczych

E. KÜHNE

w Wieselburgu na Węgrzech

poleca własnego wyrobu

Arfy cylindrowe systemu Pernolleta, Młynki Wieselburskie, jakoteż **Szarpacze** i **Sieczkarnie.**
(2408-3-7)

(1445-22-) **Założony 1760 r.**

POD CESARZEM RZYMSKIM

Wien, Seilergasse.

Wzory rozsyłają się franco.

Skład modnych jedwabnych towarów.

Przez wielkie zakupna w najpierwszych fabrykach, sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Latarka dla straży ogniowéj. **Latarka bezpieczna od ognia.** C. k. uprzywil. przyrząd do zamykania, którym można każde drzwi od pokoju z dowolnéj odległości własnym kluczem zamykać i odmykać. **Piecyk do palenia naftą** z palnikiem bezpieczeństwa.

Szczególności dla oświetlenia i gospodarstwa domowego

u (2425-2-12)

E. Jülke, **Neubaugasse Nr. 1 w Wiedniu. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**

Wielki przegląd gwiazdkowy.

Najnowsze rzeczy

Podarunki na Gwiazdkę

Müller's Exporthaus, II., Praterstrasse 43, w Wiedniu.

Ozdoby na drzewko do przywieszania, oświetlenia i ozdobienia drzewek, rozsyłam w w pudełku dobrze zapakowane **100** sztuk różnych dobrze asortowanych **owoców ze szkła, lampek, balonów, świeczek, haczyków** i t. d. tylko za 4 złr. 50 c.

12 sztuk różnych sortowanych przezroczystych **przedmiotów miniaturowych,** rozmaitości, równocześnie na cukierki przydatne, tylko za 1 złr. 50, większe 2 złr. 50.

3 sztuki małych, 3 sztuki wielkich **wspaniałych motyli,** które jak żywe koło drzewka latają i takowe nader upiękniają, tylko 1 złr.

Do tego 6 sztuk najnowszych rozet teatralnych, bardzo pięknych i efektownych na ten cel, wraz z 6 ślicznemi świeczkami, tylko 1·50 c.

Wszystkie tu wymien. 124 przedmioty do upiększenia i oświetlenia drzewka sprzedaje razem tylko za złr. 8; tworzą one całość tak piękną, jak je własna wyobraźnia najpiękniejszemi nie uczyni.

Podarunki dla dziewcząt, lalki z oczami, mówiące po c. 40, 80, 1 złr.; teżsame pięknie i modnie ubrane złr. 1, 1·50, 2. Damy salonowe z kapeluszami po złr. 3, 4, 5. Każda lalka w opakowaniu. **Dzieci mówiące** 5 złr.

Serwis do kawy, herbaty lub stołowy, z drzewa c. 20, 40, 60, złr. 1; z porcelany złr. 2, 2·50, 3.

Frebla gry pouczające po c. 50, 80, złr. 1, 1·50. **Teatr dla dzieci** po złr. 1, 1·50, 2.

Podarki dla chłopców, żołnierze, polowania, pastwiska w pudełkach po c. 20, 40, 60, 80; pajac z dzwonkami i talerzami po c. 40, 60, 80. Mały budowniczy dla dzieci c. 50, 80, 1 złr., wielkie złr. 3, 5.

Mandalina czyli indyjski będen, coś nowego gra bez pałki najpiękniejsze kawałki 2·50 c.

Teczki do pisania z zamkiem do zamykania z kompletnym urządzeniem, nożyczki, nożyk, ołówki, pióra, rączki, linijka, gładyszka, bibuła, papier listowy i koperty w najlepszym gatunku tylko złr. 2, 2·50, 3, 3·50, 5.

Teczki na papiery w bardzo gustownej okładce zawierającej rozmaite gatunki papieru i odpowiednich kopert do wszelakiego użytku, pieczątki i znaki do czytania. 1 kompletna teczka c. 65, 85, złr. 1, 1·50.

Mikroskopy, któremi wszystko niewidzialne staje się widzialnem, w formacie kieszonkowym do rozkładania, 65 razy powiększające złr. 1, 150 razy powiększające złr. 1·50.

Mikroskopy do badania, za pomocą których można zobaczyć wymoczki, włosowce w wieprzowinie i t. p. Taki mikroskop z odbijającem szkłem w pudełku drewnianem złr. 6·50.

Podróż około świata z wielu widokami z południowego i północnego bieguna wraz z należącym do tego optyczno-fizykalnym przyrządem złr. 5.

Flaszki podróżne Nordpol do przewieszania wraz z należącym do tego kubkiem wszystko razem połączone złr. 3·50.

Neceser podróżny z wszystkiemi w podróży niezbędnemi przedmiotami toaletowemi i podróżnemi, zawiera około 20 przedmiotów wszystko w prawd. skórę jucht. oprawne z antabą i zamkiem do zamykania, 12 złr.

Rajscajgi do użytku szkolnego, geograficznego i technicznego, złr. 1·50, 2, 3. 4, 5 najlep.

Podarki dla dam i panien, paski łuskowe Nordpol, coś nowego w tym rodzaju, wyrabiane z łusek metalowych, bardzo gustowne i trwałe, złr. 3.

Pugilaresy z japońskiego jedwabiu z wyzłacanym zamkiem. 1 złr.

Żywi ludzie, bardzo zajmujący żart dla dzieci, 2 ludzi, którzy ruszają się jak żywi i rozmaite głupstwa wyrabiają, tylko 80 c.

Ruchome egipskie zwierzęta, które się poruszają jak żywe, 2 złr.

Muzyka, trąbki, na których dzieci mogą się wyuczyć łatwo bez pomocy nauczyciela małych kawałków, złr. 2, 3, dokładnie i dobrze nastrojone.

Skarbonki dla dzieci brązowe z kluczykiem do zamykania, c. 50.

Gry w domino, naślad. kość słoniową c. 20, 40, 60, 80, nalepsze złr. 1·50, 2, 2·50

Gry w szachy. Szachownica do rozbierania, pięknie wyłożona wraz z ślicznie rzeźbionemi figurami złr. 1·50, 2, 3.

Koleje żelazne z 3 wagonami i lokomotywami z blachy, emaliowane, c. 80, złr. 1·50, 2; teżsame z machiną **do naciągania** i same chodzące złr. 2·50, 5.

Podarki dla mężczyzn, cygarniczki Nordpol z prawd. morskiej pianki złr. 1.50, 2.

Cygarówki prawd. japońskie złr. 1·50. **Pugilaresy Nordpol** pr. szwed. skóra złr. 1·50, 2.

Latarki kieszonkowe Nordpol do rozkładania i schowania w kamizelkę z optycznem szkłem daleko jaśniejącem złr. 5. Takiesame używali nasi podróżni do bieguna północnego.

Neceser do pisania Nordpol zawiera w małej objętości wszystko, jak pióra, rączki, ołówki, scyzoryk, gładyszkę, linijkę, pieczątkę i teczkę, wszystko w juchtową skórę oprawne, pięknie ozdobione tylko 2 złr.

Nożyk necesorowy opr. w prawdz. szyldkrot i wszystkie części składowe z prawdz. angiels. stali, mianowicie: 1 nóż do chleba, 2 scyzoryki, 1 nożyczki, 1 nożyk do odgniotków, 1 piłeczka do paznogci, wydłubywacz do zębów, łyżeczka do uszów i t. p. złr. 3·50, 5. Taki nożyk nie zajmuje więcej miejsca od zwykłego i jest 2—3 cali długi.

Włoskie wachlarze na przechadzkę i do teatru; wachlarze te są zaopatrzone w sprężyny, otwierają i zamykają się same i mogą być zawieszone na pasku, kto je w ręku nosić nie chce. 1 sztuka wyzłac. złr. 1, oprawne w skórę juchtową złr. 2·50

Damski nożyk necesorowy w prawdz. szyldkret opr. zawieraj. 1 nożyk, 1 pilniczek do paznogci, 1 przypinacz do rękawiczek, wydłubywacz do zębów, łyżeczkę do uszów i t. d. złr. 1.

Chińskie srebro najlepszy gatunek, cały garnitur stołowy na 6 osób składaj. się z 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy, 6 noży, 6 widelców, 1 chochli, 1 chochelki, 6 noży do wetów, 6 sztućców, 1 solniczki, 1 kieliszka na wydłub. zębów, 2 korków do butelek, 1 postawki na stół, 1 flaszeczki na ocet i oliwę, 1 pary lichtarzy, wszystko z najpiękn. chińsk. srebra, złr. 28, Takiżsam na 12 osób złr. 50. Również sprzedaje się to chińskie srebro oddzielnie: 1/2 tuz. łyżek stołowych złr. 2·75, 1/2 tuz. łyżeczek do kawy złr. 1·20, 1/2 tuz. noży złr. 2·75, 1/2 tuz. widelców złr. 2·75, 1 chochla złr. 1·80, 1 chochelka złr. 1·30, 1/2 tuz. noży do wetów złr. 4·75, 1/2 tuz. sztućców złr. 2, 1 solniczka złr. 1·50, 1 pieprzniczka złr. 1·40, 1 sitko do herbaty c. 90, 1 para lichtarzy 8 cali wysokich złr. 4, 1 para 3-ramienn. żyrandolów złr. 8, i postawa na stół złr. 6.

Piękne garnitury z chińskiego złota dla dam, składaj. się z broszki i kolczyków, 1 wspan. branzolety, 1 naszyjnika, 2 pierścionków, 1 medalionu, 1 zegarka z chińsk. złota, gwarancya 5-letnia, wszystko razem 15 złr.

Zamówienia z prowincyj wykonane będą za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy **punktualnie** i **sumiennie,** jednak uprasza się o **wczesne** zamówienie, aby uskutecznienie nie doznało zwłoki. (2319-3-6)

Prospekt na nowe dzieło:

OŚWIATA LUDU

JULIUSZ SIMON:
były minister wyznań rel. i oświecenia publicznego, członek Zgrom. narod. francuskiego.

NAUKA
bezpłatna i obowiązkowa
(z francuskiego).

DZIENNIK „CZAS":
WYCHOWANIE LUDU.

KAROL FORSTER:
I. SŁOWO O WYCHOWANIU PUBLICZNEM.
II. ZADANIE OBECNEJ CHWILI.
Z przedmową tegoż.

Dzieło to wyjdzie 1go Stycznia 1875 r. Cena subskrypcyi **do 15 Grudnia b. r.** 1 złr. — Po wyjściu dzieła 2 złr. (2541) Subskrybować można u wydawcy *K. Forstera w Berlinie, 24 Leipzigerstr.*, przesyłając przedpłatę w liście frankowanym.

KONCERT

panów profesora **WILHELMI**, znakomitego skrzypka solisty i p. **R. NIEMANN** pianisty, z łaskawym współudziałem panny **K. Ćwiklińskiej**, śpiewaczki miejscowego teatru, odbędzie się **d. 30 b. m. w poniedziałek.**

Program koncertu:

1. Rubinstein A. koncert na skrzypce p. Wilhelmi.
2. Beethoven. Waryacye i fuga op. 35. p. Niemann.
3. Gounod. Arya z opery Faust na sopran p. Ćwiklińska.
4. Hiller F. fantazya koncertowa na skrzypce (manuskrypt) p. Wilhelmi.
5. Kirchner. A. Śpiew bez słów.
   B. Taussig. Soirés d'apres Strauss. P. Niemann.
6. Arditi Forosetta tarantella na sopran p. Ćwiklińska.
7. Raff. Sonata A-dur op. 78 (Allegro-andante con variationi-finale. prof. Wilhelmi.

Początek o godzinie 7.

Cena miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach po 2 złr 50 c., Krzesło w następnych rzędach 1 złr. 50 c., wstęp na salę i galeryę 1 złr.

Bilety sprzedają się w księgarni A. Otremby. (2500-3-3)

W hotelu Saskim skradziono mi z kieszeni surduta złr. **505, podczas gdy z pokoju na pięć minut wyszedłem.**

Kraków, 24 Listopada 1874.

Schorn,
(2539) **z Bielska.**

Przy ulicy Floryańskiej

pod L. 335 na II. piętrze, **są do pozbycia z powodu wyjazdu meble** z kilku pokoi, **łóżka z materacami i rozmaite gospodarskie sprzęty.** (2542-1-5)

Do Handlu

P. J. Wolańskiej w Krakowie

potrzebny jest praktykant zamiejscowy, mający lat 14 do 15, który ukończył klasę 4 normalną. (2544-1-3)

GĄTY.

Zarząd dóbr Słomiana, poczta Limanowa, posiada na składzie 10,000 kóp gątów 23" długich, a 2½" do 5" szerokich, jodłowych i świerkowych, takowe częściowo lub razem po 65 cnt. za kopę, na miejscu stacyi kolei od Tarnowa po Szczakowę sprzedać może. (2536)

Wielmożny Pan **G. A. W. Mayer**
w Wrocławiu.

Nadesłany mi łaskawie syrup piersiowy uczynił mi tak doskonałą przysługę, że widzę się spowodowanym upraszać Pana znów o szybkie nadesłanie takiejże flaszeczki syropu piersiowego.

Należytość za takowy załączam.

Fürth w Bawaryi, 19go Lipca 1870 r.
(2226-1-2) *Maier Uhlfelder.*

Jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu,—w Tarnowie u p. *W. T. Wielogórskiego,*— w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego,* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhechta.*

Do głównego składu prawdziwych

preparatów słodowych Jana Hoffa

w Wiedniu, Kolowratring Nr. 3.

Samobor 6 Grudnia 1873. Ponieważ zapas sprowadzonego od Pana przez **Dra Holzera** piwa zdrowia z wyciągu słodowego już wyszedł, a piwo to *dobre skutki sprawia*, przeto upraszam o nadesłanie odwrotną pocztą wyciągu słodowego, czokolady słodowéj. *Emil Svoric.*

Lichtenfelden pod Engelsberg. Upraszam o przysłanie odwrotną pocztą 3ch pudełek *czokolady sproszkowanej ze słodu* dla chorego 6-miesięcznego dziecka. Również używałem jéj dla nakarmienia dziecka mającego 5 tygodni, a *skutki są tak znakomite,* że tę czokoladę sproszkowaną nadal jako *niezbędną* używać będę. *Alojzy Nitsch* tkacz.

Lilienfeld. Upraszam o najspieszniejsze nadesłanie *oddawna już ze skutkiem używanego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, także cukierków słodowych* na piersi. *Józef Meltser,*
c. k. emer. starszy radca skarbowy.

Tylko prawdziwe do nabycia w **Krakowie** u **J. Jahna.** (2385-4-8)

Wydawnictwo — **Gubrynowicza i Schmidta** — **Księgarni**

„Ruch literacki"

rozpocznie jeszcze w bieżącym kwartale druk (2438-1-)

zupełnej korespondencyi

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

z matką i innemi osobami.

Prenumeratorowie „Ruchu Literackiego" mają prawo do nabywania po zniżonej cenie

Zbiorowych wydań powieści J. I. Kraszewskiego
i pism Zygmunta Krasińskiego.

Prenumerata kwartalna we Lwowie **2** złr. **50** c., z przesyłką poczt. **3** złr.

we Lwowie

Bardzo ważne dla lubowników herbaty!

1 funt herbaty od **1** złr. **60** cent. do **10** złr.
Przy odbiorze **10**ciu funtów herbaty, **1 funt bezpłatnie,**

W HANDLU

A. Stępińskiego i N. Grossa

przy ulicy Grodzkiéj L. 67

W KRAKOWIE.

Tasama firma ma zaszczyt polecić Szanownéj Publiczności swój Skład zaopatrzony zawsze w następne artykuły:

Wszelkie towary kolonialne. Wina austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie i hiszpańskie.

Łakocie z pierwszych źródeł zagranicznych.

Wódki gdańskie i likiery. (2499-3-3)

Porter angielski i Bok tenczyński.

Znaczny zapas świec kościelnych stearynowych i woskowych białych, malowanych, z wyrobami złoconemi i wizerunkami Świętych.

Zarazem ośmielamy się zwrócić uwagę na obok istniejący nasz **Skład srebra chińskiego** i **wszelkich wyrobów platerowanych,** jako jedyne źródło praktycznych, gustownych, trwałych i **po cenach bardzo przystępnych** przedmiotów.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt donieść Szanownym przedsiębiorcom kopalń, młynów parowych, browarów parowych i wszystkim przedsiębiorcom wszelkich budowli, iż wyrabiam **liny konopne** według najnowszego sposobu, dotąd jeszcze niepraktykowanego, zastosowanego do siły ciężaru, z trwalszą mocą i długością czasu, z kosztem do każdego oznaczonego ciężaru o połowę taniéj, dając gwarancyę, że każdy kupujący u mnie linę do oznaczonego ciężaru, może wypróbować, że lina u mnie zrobiona, wytrzyma cztery razy większą siłę nad ciężar oznaczony — oraz do wszelkich maszyn parowych, gdzie dotąd są używane liny konopne, pasy konopne, a które mają być używane z korzyścią większą co do trwałości bez porównania od liny, z wszelką gwarancyą, iż pas konopny z większą siłą i trwałością dłużéj wytrzyma, jak to już jest praktykowane przy wielkim ciężarze w parowym browarze Wielmożnego pana Johna w Krakowie, jako mój nowy i własny wynalazek, co również świadectwami pp. inżynierów udowodnić mogę.

Oraz polecam mój **Skład** wszelkich artykułów powroźniczych, a głównie **pasów konopnych** do browarów i młynów różnego rodzaju używać się mających, w miejsce pasów rzemiennych, — jako jeden z największych zakładów w królestwie Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiem, **w Krakowie pod L. 43** w domu Wielm. pana Czynciela, naprzeciw kościoła Panny Maryi od strony Ś. Barbary, — mego własnego wyrobu po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie zamówienia w jaknajkrótszym czasie wykonywam. (2354-5-6)
Kraków d. 7 Listopada 1874 r.

Apolinary Welczowski.

Dla niemowląt.

Pierwsza i wyłączna na wystawie powszechnej w Wiedniu medalem za dobry gust odznaczona fabryka bielizny i płócien

I WYPRAW SLUBNYCH

A. Straussa w Wiedniu, Rothenthurmstrasse 21,

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych kupujących, że spowodowaną była dla wyrabiania **wypraw dla dzieci** szczególniej **nowonarodzonych** urządzić drugą fabrykę, przezco może każde zamówienie punktualnie wykonać. **Dla odprzedających hurtownie** pozostają dawniejsze warunki sprzedaży. (2082-3-6)

Każdej młodej matce

może być ta sposobność o tyle przyjemną, iź przedewszystkiem uwolnioną jest od kłopotu, aby takie przedmioty całe miesiące w domu sama przygotować, powtóre robota taka domowa nieopłaca się, gdyż wedle powyższego adresu można zakupić zawsze najnowsze i najpiękniejsze **wyprawy dla dzieci,** które w domu zrobione daleko drożéj wypadają. Zamówienia na wszystkie kierunki w kraju i zagranicą uskutecznia się za nadesłaniem gotówki lub zaliczką.

Cennik bielizny dla dzieci nowonarodzonych:

Koszulki dla dzieci tuz. 9, 10, 12, 14, 16 i 18 złr.
Powojniki, tuz. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 złr.
Chusteczki na szyję, małe tuz. 2. i 2·50 złr.
Chusteczki do ust tuz. 1·50 i 2 złr.
Kaftaniczki dziergane, tuz. 3·25, 3·50, 4, 5, 6 i 7 złr.
Kaftaniczki drutową robotą, tuzin 7, 8, 10, 12, 15 i 20 złr.
Czepeczki dzierg., tuz. 2·50 3, 4 i 5 złr.
Czepeczki drutową robotą, tuz. 4·50, 5, 6, 7, 8 i 9 złr.
Podbródki, 10 rodzai, tuz. 2·50 3·50, 5, 6, 7, 8 i 9 złr.
Mitynki we wszystkich barwach, tuz. 2·25, 2·5 i 3 złr.
Prześcieradła tuz. 16, 18, 20 i 24 złr.
Garnitur do chrztu, kaftaniczek i czepek upstrzony wstążkami i koronkami 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4 i 5 złr.
Poduszka do chrztu wraz z całym przyborem z szyfonu, upstrzona koronkami: 6, 7, 8, 9 i 10 złr.
Poduszka do chrztu jedwabna z przyborem, wszelakich barw, 7·50 8, 10, 12, 14, 18: 20 i 25 złr.
Przykrycia pościeli do kołysek, t. j. 2 poduszki i 1 prześcieradło na kołderkę, gładkie modne i haftowane 4·50, 6, 8, 10, 12, 15, 18, 22, 26, 30, batystowe 40 i 50 złr.
Nakrycia na łóżka do łóżeczek dziecinnych, t. j. 2 poduszki 1 prześcieradło na kołderkę, gładkie modne i haftowane, 6, 7, 9, 10, 12, 15, 19, 25, 27, 32, 38 złr. batystowe do 50 złr.

Wstążki, sztuka 25, 30, 35 i 40 c.
Wstążki do kołderek, sztuka 75, 80, 90 c. złr. 1. 1·20, 1·30 i 1·50
Wkłady z podwójnego barchanu 70 i 80 cent.
Wkłady z flaneli 90 c. 1 złr. i 1 złr. 20 cent.
Wkłady z gutaperki 1 złr. 30 c. i 1 złr. 40 cent.
Kołderki pikowe 1 złr. 10 c. 1 złr. 20 c. i 1 złr. 30 cent.
Kołderki stębnowane kwadratowe 2·25, 2·50 i 3 złr.
Kołderki stębowane podłużne 2·25, 2.50 i 3 złr.
Kołderki stębnowane, ubrane 4·50, 5, 6 i 7 złr.
Kołderki poszewki z szyfonu i płótna złr. 4·50, 5·50, 6, 7, 8, 9 i 10 złr.
Kołderki stębnowane do kołysek i łóżeczek dziecinnych z perkalu sztuka 3·50, 4 i 4·50 złr. Teżsame z kaszmiru, sztuka 5, 6 i 7 złr. Teżsame jedwabne, sztuka 10, 12, 14 i 16 złr.
Sukienka do noszenia z angielskiej piki i barchanu 4, 4·50, i 5 złr. Teżsame z perkalu i batystu eclair 5·50, 6, 7, 8, 10 i 12 złr, Teżsame z flaneli i wattmoll. rozm. kolory, 6·50, 7, 8, 9, 10 do 20 złr.
Płaszczyki do noszenia z angielskiej piki i barchanu 5·50, 7, 8 i 9 złr. Teżsame z batystu, flaneli i wattmollu 8, 10, 12, 14 i 16 złr.
Czepeczki dziecinne zimowe.

Zupełne
wyprawy dla dzieci

Nr.	1	złr.	35	i złr	40.
„	2	„	55	„ „	60.
„	3	„	75	„ „	80.
„	4	„	115	„ „	120.
„	6	„	135	„ „	140.

TEATR KRAKOWSKI.

Od dnia **1 Grudnia** rozpoczyna się **Abonament** na **30 przedstawień** i tak: Loża parterowa lub 1go piętra kosztuje **150** fl., Loża 2go piętra **100** fl., Krzesło w Loży 1go piętra **45** fl., Fotel w sześciu pierwszych rzędach **37** fl. **50** c. Osoby życzące sobie abonować, raczą się zgłosić do Dyrekcyi, lub do kasy teatralnej.
(2522-1-3.)

Uwiadomienie dla dam.

Niżéj podpisany udzielał naukę kroju sukien damskich do tych czas wyłącznie we Lwowie i wschodniej części naszego kraju z wielkiem zadowoleniem S. P. T., oczem najlepszy dowód daje rozejście się jego dwóch nakładów dzieła „Najnowsza i najpraktyczniejsza, metoda kroju sukien damskich." Togo nie mało zachęciło do wydania 3 nakładu, w którym prócz krojów dla osób średniej konstrukcyi, otyłych, dziewczątek i chłopczyków, podał tablicę do obliczania materyi na suknie, oraz praktyczny sposób zdejmowania garnirunków żurnali dla przeniesienia ich na suknie. Na ostatku dodał rozdział o estetyce w stroju i harmonii kolorów w ubieraniu się, odpowiednio do koloru włosów, cery, temperamentu i wieku.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Krakowa i okolicy, że przybyłem już tutaj i mieszkam w głównym Rynku pod l. 17 na II. piętrze, gdzie księgarnia Jaworskiego.

Przyjmuję na dwutygodniowy kurs za opłatą 4 złr. a na 4 tygodniowy z udzielaniem szycia 8 złr. — Cena dzieła dwu tomowego kosztuje 5 złr.

W dniu 1 Grudnia b. r. rozpoczynam nowy kurs.

Ksawery Głodziński
(2152-6-) nauczyciel kroju sukień damskich.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-33-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Karetka

(Broom) mało używana — jest za mierną cenę **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w domu pod Nrem 97 przy ulicy Grodzkiéj na I piętrze. (2443 2-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-17-150)

SKŁAD
połączonych
Fabryk pereł i towarów szmelcowanych

Stadt, Bäckerstrasse Nr. 4 w Wiedniu
zwraca uwagę pp. hurtowników w dziale galanteryj, handle konfekcyj damskich i mód na swój obfity zawsze w najnowsze rzeczy zaopatrzony skład niżej podanych przedmiotów.

Mała próba niezawodnie zachęci do dalszych zamówień, tymbardziej, że ceny są nadzwyczaj tanie a obsługa bardzo rzetelna.

Szmelce i perły.

Każdy gatunek jest w rozmaitej wielkości na składzie.

Perła szmelcowana, czarna, okrągła i wielokanciasta. **Perła szmelcowana,** w barwach kryształu, kredy, niebieska, czerwona i t. d. **Perła sztyftowa** czarna i atłasowo biała. Perły te sprzedają się na wagę; mniej niż 1 do 2 funtów nie daje się.

Perły szmelcowane, szlifowane, do obszycia koronek i konfekcyi damskiej, 3 krotnie szlifo. perły piękne, 5krot. szlif. najlepsze. **Perły do ozdoby** w najrozmaitszych rodzajach. **Perły lustrzane** w wszelkich barwach i wielkościach, **perły drukowe,** perły koralowe, perły woskowe, perły granatowe, **perły do haftów,** czeskie perły do robót, we wszelkich barwach.

Strój damski.

Garnitury (brosza i kolczyki) od 50 c. do 3 złr. za tuzin. Takieżsame piękne (Jeris) od złr 3·50 do złr. 15 za tuz. Teżsame kolorowe i brązowe od 1 złr. 25 do złr. 4·50 za tuz. Teżsame z brylantów i kolor, kamieni, następnie brązowe, piękne od złr. 4·75 do złr. 12·50 za tuz. Teżsame kauczukowe od złr. 5 do złr. 15 za tuz. **Brosze** czarne i kolorowe od 25 c. do złr. 1·50 za tuz. Teżsame piękne od złr 1·50 do złr. 4 za tuz. **Naszyjniki** z kolor. pereł i kamieni, teżsame czarne, kilkorzędowe (Angot, Gisela, Emilia) teżsame z pięku. raut. pereł szlifow. itd. w wielkim wyborze po najtańszych cenach. **Kolczyki** (towar kramarski) od złr. 1·30 do złr. 4 za 12 tuz. Teżsame czarne i kolorowe dla dzieci od złr. 2 do złr. 10 za 12 tuz. Teżsame brązowe z kamien. od 75 c. do złr. 2 za tuz. Teżsame piękne gatunki z kamieni czarn. brylant. i kolorow. od złr. 1 do złr. 5 za tuz. **Krzyżyki** czarne i kolorowe od 20 c. do 1 złr. za tuz. Teżsame kryształowe i kamienie kolor. tudzież Jeri od złr. 1·50 do złr. 5 za tuz. **Medaliony** szklanne, brązowe i kauczukowe bardzo tanio, **branzolety** kauczuk. i brązowe bardzo tanio. **Wielki skład** najnowszych **przedmiotów do ubrania** kapeluszy, ografy, kwiaty szmelcowane, szmelce i korony perłowe wszelkiego rodzaju. (2468-1-10)

Księgarni — **Gubrynowicza i Schmidta** — **we Lwowie**

Wyjdzie
pierwsze zupełne najtańsze wydanie

Pism Zygmunta Krasińskiego

uskutecznione za zezwoleniem rodziny ś. p. wieszcza, zaopatrzone obszernym życiorysem.

Edycya ta zawierać będzie utwory nie umieszczone dotychczas w paryskiéj ani lipskiéj edycyi, w objętości około 60 arkuszy.

Dla Abonentów **„Ruchu literackiego"** oznacza się **niesłychanie zniżoną cenę,** wynoszącą we Lwowie **2** złr. **20** cent., z przesyłką pocztową **2** złr. **50** ct., podczas kiedy dotychczasowa najtańsza edycya pism Krasińskiego kosztowała 5 złr. 40 cnt.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. (2439-1-)

Nakładem

Proszek niszczący natychmiast pod zaręczeniem pluskwy, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, i t. d. karakony i inne domowe owady. — Cena 30 cent. — KROWIANKA STYRYJSKA zawsze świeża. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — POUDRE NIESZKODLIWY z puszkiem. Cena 1 fl. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 fl. 20 c. — WODA DO UST cudownie ochraniająca ból zębów i próchnienie tychże. Cena 30 i 75 cent. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cent. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombow. zębów. Cena 75 cent.— CZEKOLADA Z ŻELAZEM w niedokrewności.— KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. Cena 50 c.— MĄCZKA SZWAJCARSKA do karmienia dzieci. Cena 1 fl. 50 cent.— PIGUŁKI PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 fl. 50 cent. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast. Cena 12 cent. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia i t. d. Cena 1 złr. 80 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schameita apt.— W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (1252-12-)

A. Mackean & Co.
w Wrocławiu, Wiedniu, Zgorzelicach.

Filia w **Krakowie** przy ulicy **Floryańskiéj** pod l. **351** naprzeciw hotelu „pod Różą."

Pełnomocnik **Louis Stern.** (2515-1-5)

Główna ajencya i skład angielskich, niemieckich, francuskich, amerykańskich **machin gospodarczo-rolniczych, tartaków Worssama & Comp. w Londynie.**

Handel hurtowny marmurów ze szlązkich łamów marmuru (łamów marmuru i fabryki towarów marmurowych) w Gross-Kunersdorf.

Wyciąg mięsny Towarzyst. Liebiga

z FRAY-BENTOS (w Ameryce południowéj).

Cztery złote medale — w Paryżu 1867 (2), Havre 1868, Moskwie 1872.
3 dyplomy zaszczyt. — w Amsterdamie 1869, Paryżu 1872, Wiedniu 1873.
Dyplom **„Hors Concurs"** w Lyonie 1872.

Wtenczas prawdziwy **jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty podpis** J. v. Liebig **niebieską farbą.**

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
pp. **Józef Voigt & Co.** w Wiedniu (zum schwarzen Hund) Hoher Markt Nr. 1.
„ **Kloger & Sohn,** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1. (2053-23-24)
„ **Wiktor Redyk,** aptekarz w Krakowie.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
w Wiedniu, Wollzeile 6—8, Carl Berck.

Zaraza na bydło.

Uznany jako doskonały środek zapobiegawczy przeciw wpływom zaraźliwym

Proszek korneuburski dla bydła

mają zawsze prawdziwy na sprzedaż:
w **Krakowie** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym,
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze i **J. Piepes.**

Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie. (2462-4-6)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (1764-6-22)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Istniejący od lat 30 w Wiedniu, Stadt, Bauernmarkt 2
handel
przyborów krawieckich i towarów szmuklerskich

J. W. HOLLY

dawniéj: A. Sigl,
znajduje się począwszy od **15 listopada 1874** we własnym domu,
Stadt, Spiegelgasse Nr. 7.

Zawsze **najświeższe przybory do obszywania** i **guziki.**

WIELKI SKŁAD
materyj jedwabnych, atłasów jedwabnych i wełnianych, kaszmirów, lustryn (lustre), satynowych, koronek i towarów białych.

Zamówienia na prowincye za zaliczką.
Wzory opłatnie. (2314-8-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedziálny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*